Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, wtorek 18 lutego 1936 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Do Uczestników Konkursu Palestyńskiego „Nowego Dziennika" dla abonentów!

Wydawnictwo „Nowego Dziennika" zawiadamia uczestników Konkursu Palestyńskiego dla abonentów, obejmującego bezpłatny 4-tygodniowy wyjazd do Palestyny, że w okresie od 20 lutego do 3 marca br. umieszczone będą 8 kuponów, które należy zebrać, wypełnić i razem nadesłać na adres Administracji do dnia 5 marca włącznie.

Na straży praworządności Państwa

Szef rządu ostro potępia agitację antysemicką

Expose premjera Kościałkowskiego na plenum Sejmu

Warszawa, 17. 2. P. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski wygłosił na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu następujące przemówienie:

Plan

Wysoka Izbo

Zabierając głos, uważam przedewszystkiem za swój obowiązek, w najkrótszych słowach nawiązać do poprzedniego, pierwszego w tej Izbie mojego przemówienia. Motywowałem wtedy potrzebę udzielenia rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, przedstawiłem, co zamierzamy uczynić.

Dzisiaj, po czterech zaledwie miesiącach pracy, stając ponownie przed Panami, sądzę, że mam prawo powiedzieć: Zaufanie Panów nie zostało zawiedzione, program działania został wykonany. Rząd wykazał, że jest zdolny wypełnić przyjęte zobowiązania i że jest w stanie przezwyciężyć trudności, z któremi zmagać się trzeba przy rozwiązywaniu tak skomplikowanych zagadnień w tak trudnej sytuacji światowej i wewnętrzno-polskiej.

Pełna zrozumienia postawa Panów i społeczeństwa dały nam możność w krótkim czasie i w przychylnej atmosferze zrozumienia konieczności państwowych, wydać i wprowadzić w życie 44 dekrety.

Stosownie do zapowiedzi, nacisk największy rząd położył na sprawę zrównoważenia budżetu i dlatego obok przebudowy samego budżetu i ograniczenia wydatków, pierwsze dekrety poświęcone były zagadnieniu zwiększenia dochodu. Wprowadzony został więc specjalny podatek od uposażeń, zwiększona stawka podatku dochodowego. W celu zmniejszenia wydatków obniżone zostały emerytury państwowe i wojskowe oraz niektóre zaopatrzenia inwalidzkie. Do tego samego celu zmierza dekret o częściowej konwersji pożyczek państwowych.

Omówione zarządzenia pozwoliły, jak to Panom dobrze wiadomo, po raz pierwszy od paru lat skonstruować zrównoważony budżet państwa.

Ulgi

By jednak w miarę możności odciążyć masy pracujące, została wprowadzona obniżka komornego, mniejsze lokale zostały wyjęte z pod obowiązku płacenia podatku od lokali. Skolei, w celu ułatwienia sytuacji właścicielom nieruchomości, przyznane zostały im ulgi w spłacie zobowiązań hipotecznych i wyłączone niektóre lokale z pod ochrony lokatorów. Ponadto specjalne ulgi przyznane zostały w spłacie kredytów budowlanych ze szczególnem uwzględnieniem budownictwa spółdzielczego.

Silniejszy nacisk rząd położył na ulgi dla rolnictwa. Zniesione zostały definitywnie swoiste cła wewnętrzne, pobierane w postaci opłat wjazdowych, kopytkowych, mytniczych i t. p. Obniżono maksymalne granice podatku wyrównawczego, stworzono podstawy dla obniżki podatku gruntowego. Obniżono składki ogniowe dla gospodarstw wiejskich. Przeprowadzono dalsze posunięcia w kierunku oddłużenia rolnictwa, wprowadzono ulgi w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych, co niewątpliwie stworzy warunki dla uzdrowienia, tak wielką rolę grającego w życiu wsi, aparatu handlowego.

W zakresie zniżki cen artykułów przemysłowych pracę swą rząd zapoczątkował obniżeniem taryf kolejowych, zdejmując z życia gospodarczego ciężary na ok. 80 milj. zł. Obniżone zostały ceny soli białej i szarej oraz spirytusu niekonsumpcyjnego. Tak znaczne ulgi przyznane przez państwo dały pełne prawo domagania się od przemysłu obniżenia cen na jego wytwory, zwłaszcza tam, gdzie cena była obciążona rentą monopolisty lub stawała się anachronizmem w stosunku do sytuacji prawie całego społeczeństwa. Dla przyspieszenia wyników pracy znowelizowana została ustawa o kartelach i bezpośrednio po nowelizacji rozwiązano 107 karteli.

Na tle pełnomocnictw, rząd przeprowadził ze znaczną nawet ofiarą skarbową wyraźną zniżkę ceny cukru, zabezpieczając jednak słuszne interesy plantatorów buraków.

Dalsze dekrety i zarządzenia przyznają pewne ulgi przemysłowi w szczególności przez niektóre zamówienia interwencyjne i przez doraźne obniżenie składek ubezpieczeń społecznych, koniecznych już z tego względu, że rząd przeciwstawił się tendencji przerzucenia zniżki cen na rzesze robotnicze.

Obniżone zostały odsetki ustawowe. Zapoczątkowana została dość zasadnicza reforma podatkowa, jeżeli idzie o samą konstrukcję systemu przez znaczne uproszczenie formalistyki rachunkowości oraz przez zmniejszenie ilości podatków, dodatków do podatków, opłat stemplowych tak dokuczliwych dla społeczeństwa i życia gospodarczego.

Umożliwione zostało przyspieszenie akcji oddłużeniowej samorządu i wreszcie, pomimo trudnej sytuacji budżetowej rząd znalazł możliwości dla podwyższenia budżetu oświaty, przyspieszenia prac nad klasyfikacją gruntów oraz zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość.

Nowe projekty

Równocześnie z pracami dekretowemi rząd opracował szereg projektów ustaw, z których 28 będzie w tej sesji rozpatrzone przez Wysokie Izby. Dalsze projekty są w opracowaniu. Pragnąłbym zwrócić uwagę, że w rzędzie projektów wniesionych do Izb, znajdują się ustawy wielkiej wagi. Poza budżetem i ustawą skarbową, tak sumiennie i wszechstronnie przedyskutowanemi, stoi przed Panami wielkie zagadnienie uporządkowania stosunków pracowniczych w samorządzie terytorjalnym. Dalej no-

we projekty prawa wekslowego i czekowego i wreszcie tak zwany z punktu widzenia produkcji rolniczej projekt ustawy, regulującej obrót mlekiem i produktami mlecznemi.

Każdy z Panów ma możność porównania zapowiedzi udzielonych trzy miesiące temu przezemnie i przez pana wicepremjera Kwiatkowskiego Wysokiej Izbie z tem, co zostało wykonane, a tem samem dokonać sprawdzenia, jak spełniliśmy przyjęte przez nas zobowiązania.

O wynik tego rodzaju kontroli jestem spokojny. Wykonana przez nas praca musi przekonać i tych, którzy trzy miesiące temu z pewną dozą nieufności mówili, że bardziej, niżeli zapowiedzi, oczekiwać będą sprawozdania z realizacji projektowanych zarządzeń.

Zagadnienie zaufania

Przechodzę teraz do zakresu bieżących prac gospodarczych rządu. Poruszę tylko niektóre sprawy, najbardziej zasadnicze.

Ten, kto dziś zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie w życiu gospodarczem mają elementy natury psychicznej, oceni w sposób właściwy, jak wielkim i istotnym elementem dla życia ekonomicznego, społecznego i politycznego jest zagadnienie zaufania.

Już w pierwszem mojem przemówieniu poruszałem wobec Panów tę sprawę, mówiąc, że mojem zdaniem pewne objawy kryzysu psychicznego są znacznie bardziej szkodliwe niż objawy kryzysu gospodarczego. Jest rzeczą oczywistą, że przychodzą te dwa kryzysy zawsze razem. Są one oznakami tego samego zjawiska. Oddziaływują na siebie wzajemnie. A jednak w Polsce sprawa ta przedstawia się nieco inaczej, niż w innych krajach. Kryzys psychiczny u nas ma swe oblicze specjalne i wymaga specjalnej uwagi i bliższego omówienia.

Inicjatywa prywatna

Chciałbym tu dotknąć jednej z drażliwych stron omawianego zagadnienia: osłabienia inicjatywy prywatnej.

W pierwszem piętnastoleciu naszej państwowości musieliśmy wielokrotnie najniezbędniejsze dla życia państwowego rzeczy stwarzać z niczego. Ważniejszem postokroć było, czy pewne placówki powstały, niż to, kto je zbuduje: państwo czy kapitał prywatny. Kapitał prywatny, niestety, albo nie istniał, albo się nie spieszył wobec perspektywy lepszych zysków gdzieindziej, a nierzadko — jak się obecnie ujawniło — uciekał zagranicę, tam szukając rzekomo pewniejszego schronienia. Państwo musiało go wyręczać. Pozatem państwo przy pomocy swych banków, czasem słusznie, innym razem niesłusznie, przychodziło z pomocą przedsiębiorstwom prywatnym, które w ten sposób w następstwie dostawały się pod kontrolę, a potem nawet w gestję rządową.

Rezultat dziś jest taki, że *etatyzm gospodarczy rozwinął się u nas dość szeroko, przyczem rozwinął się on w takich formach, które wystarczają, aby inicjatywę prywatną onieśmielić, a niewystarczającą — aby pchnąć naprzód, z rozmachem uprzemysłowienie kraju.*

Dzisiaj, w mojem przekonaniu, przyszedł moment, w którym musimy zagadnienie przedsiębiorczości państwa w przemyśle, handlu i w bankowości poddać *starannemu zbadaniu*. Musimy jak najdokładniej zakreślić etatyzmowi gospodarczemu granicę jego działalności. *Musimy wyraźnie powiedzieć: te i te działy produkcji, czy operacyj bankowych należą do państwa, a innemi państwo się nie zajmuje i bezpośrednio zajmować się nie będzie.*

W mojem przekonaniu tylko w ten sposób ośmielimy inicjatywę prywatną, odbudujemy zaufanie człowieka prywatnego, przekonamy go że może angażować swoje kapitały i zdolności w tym lub innym dziale produkcji i *że państwo nie postawi mu po paru latach przedsiębiorstwa konkurencyjnego.* Tępiąc wszelką lichwę i spekulację, państwo ma obowiązek ułatwiania wszelkiej twórczej pracy indywidualnej w zakresie gospodarczym.

Pracę tę już zapoczątkowaliśmy i będziemy ją prowadzić dalej. Jest to praca organiczna, obliczona na daleką metę i będzie musiała być prowadzona konsekwentnie. Będę uważał za duży sukces, jeżeli rząd mój da jej mocne i trwałe podwaliny.

Defetyzm

Drugą przyczyną naszego kryzysu psychicznego jest jakiś niezdrowy i nieodpowiadający rzeczywistości, a powszechnie szerzony pogląd, że życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle staczamy po jakiejś równi pochyłej.



PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI

Jest to, proszę Panów, notoryczna nieprawda, jest to fałsz nieuzasadniony nawet w obliczu tych wszystkich realnych trudności które przeżywamy. Musimy z tym defetyzmem raz skończyć. W takim nastroju nie może się rodzić poważny, twórczy wysiłek. Daleki jestem od twierdzenia, że kryzys gospodarczy mamy już za sobą, ale jestem przekonany, że najsilniejsze jego przejawy minęły. Tak samo oceniają ogólną sytuację i inne narody i coraz wyraźniej biorą się do pracy, do wysiłków twórczych i inwestycyjnych, wiedząc, że z obecnej premji taniości nie może świat zbyt długo jeszcze korzystać.

Tendencję naturalną mamy dobrą. Po zwolnieniu życia gospodarczego w wyniku działalności dekretowej rządu, z szeregu krępujących hamulców możemy liczyć niewątpliwie i bez wpadania w przesadny optymizm na dalszą i prawdopodobnie szybszą poprawę obrotów gospodarczych. Nie będę tu przytaczał cyfr, które z przemówień pp. ministrów resortowych są już Panom znane.

Rekonwalescencja po ciężkiej chorobie długotrwałego kryzysu jest zawsze dosyć długa. Zdrowa i trwała poprawa gospodarcza w Polsce nie może dokonać się odrazu. Musi ona być wynikiem żmudnej i ciężkiej pracy całego społeczeństwa. *Będę dbał o to, aby dokonywała się ona w jak najbardziej sprzyjających warunkach wszędzie tam, gdzie rząd na te warunki oddziaływać może.*

Przeludnienie wsi

Przy obecnym stanie gospodarczym — produkcyjnym i konsumpcyjnym — ciąży nad państwem przeludnienie wsi. Wyraża się ono cyfrą kilkumiljonową. W drobnych gospodarstwach rolnych powszechnie spotykamy się dziś z nadmiarem rąk zdolnych do pracy, które pracy nie znajdują. Stąd ubóstwo wsi, stąd pogorszenie warunków zdrowotnych i trudność w zdobywaniu kultury. Ujemny wpływ przeludnienia odnajdujemy co krok. Pogłębia ono przez rozdrabnianie gospodarstw wady ustroju agrarnego, nie pozwala na zgromadzenie kapitałów, niezbędnych dla podniesienia gospodarstw i rezerw, potrzebnych na działy rodzinne.

Zdaję sobie w pełni sprawę, że rozwiązać ten trudny problem zdołamy tylko stopniowo, nie zaniedbując żadnej z możliwych dróg działania. *Ani sam rozwój eksportu rolnego, zależny od układu stosunków światowych, ani sam postęp uprzemysłowienia kraju nie przyniosą dość szybkich i pełnych rozwiązań.*

W tych warunkach koniecznem jest wykorzystanie tych możliwości łagodzenia sytuacji ludnościowej wsi, jakie tkwią *w przebudowie ustroju agrarnego. Scalenie i meljoracje prowadzą do zwiększenia obszaru ziemi, dającej się wykorzystać produkcyjnie, parcelacja pozwala najwydatniej wyzyskać ten obszar.*

Popieranie przemysłu i handlu

Podobnie jak zdrowy organizm ludzki musi być wszechstronnie rozwinięty i uzdolniony, tak samo i organizm gospodarczy nowoczesnego państwa *musi być wielofunkcyjny*. Pragnę więc stwierdzić, że kładąc główny nacisk na rozwój wsi, *nie możemy lekceważyć ani rozwoju miast ani programu rozbudowy i wzmocnienia przemysłu i handlu.* Przeciwnie, wsi jest potrzebny przemysł, gdyż jest on naturalnym regulatorem ruchu ludnościowego i zarazem dostawcą zapotrzebowania wsi. Tylko w państwie o pełnej strukturze gospodarczej rolnictwo ma szanse wysokiego rozwoju. *Ale wsi jest potrzebny przemysł wielki, nowocześnie zorganizowany i urządzony, silny i zdrowy, produkujący tanio i masowo, nastawiony przedewszystkiem na potrzeby rynku wewnętrznego.* Tu właśnie istnieje olbrzymie i niewyzyskane pole dla pracy prawdziwie prywatnej inicjatywy. Ma ona o co pokusić się w Polsce. 20 miljonów ludzi zdobyć jako konsumentów — oto wielkie zadanie naszego przemysłu i handlu, oto droga właściwa i celowa, choć wymagająca cierpliwości, do stworzenia rentowności w procesach gospodarczych. Tak pojętemu zadaniu państwo nietylko nie chce i nie pragnie się przeciwstawić, ale odwrotnie udzieli swojej pomocy.

Inwestycje

W kilku słowach poruszę teraz zagadnienie inwestycji:

Ustaliliśmy plan inwestycyj państwowych i samorządowych na rok 1936. Zrobiliśmy to dość wcześnie, aby prace przygotowawcze nie opóźniły rozpoczęcia robót. Przy ustalaniu rozmiaru robót publicznych wzięliśmy pod uwagę szereg zagadnień, mających znaczenie na przyszłość.

Potrzeby nasze w tym zakresie są olbrzymie i jasne jest, że nie mogą być zaspokojone odrazu.

Te sumy, któreśmy na rok 1936 na inwestycje państwowe przeznaczyli, opierając się na reszcie pożyczki inwestycyjnej, wpływach Funduszu Pracy i na ograniczonej ściśle akcji kredytowej, łącznie z przewidywanym ruchem inwestycyjnym prywatnym, który zwłaszcza w dziedzinie budownictwa dzięki poparciu rządowemu zapowiada się bardzo dobrze, stworzą możność zatrudnienia powyżej stu tysięcy bezrobotnych.

Zagadnienia polityczne

W pierwszem mojem przemówieniu nie poruszałem zagadnień politycznych, stałem bowiem na stanowisku, że w chwili kiedy wszystkie siły rządu i wszystkie resorty trzeba było skupić i zaangażować do naglących, niemal błyskawicznych posunięć na froncie gospodarczym, nie jest po temu czas i miejsce, a jednak zdawałem sobie sprawę, że dwa momenty najwyższej wagi stanowią o politycznych właściwościach i obliczu tego rządu. Pierwszym z nich jest fakt, że w chwili swego powstania nie miał on już zaszczytu i szczęścia widzieć wśród siebie Marszałka Józefa Piłsudskiego z potęgą Jego autorytetu moralnego, potęgą Jego historycznej świadomości i musi obecnie kroczyć po linji Jego myśli o własnych siłach i bez Jego dalekosiężnych dyrektyw. Drugi moment to fakt, że stoimy u progu dziesięciolecia ciągłości wyników zapoczątkowanych w maju 1926 r. i że tej rocznicy mamy stać się godni. W tem ubiegłem dziesięcioleciu widzę cztery wyraźne okresy.

Stanęliśmy do pracy w chwili, gdy specjalnie licznie napiętrzyły się przed nami trudności, wynikające z kryzysu gospodarczego i politycznego. Jeśli czuliśmy się na siłach, aby i w tych warunkach stanąć do walki o lepsze jutro Polski, to przedewszystkiem dlatego, że widzieliśmy nasze oparcie w tym bogactwie dokonań i wskazań, jakie pozostawił państwu Marszałek Józef Piłsudski. Rozumiemy, że kardynalnym zrębem wielkiego spadku jest przedewszystkiem nasz nowy ustrój konstytucyjny. Stworzył on trwałe i mocne ramy dla rozwoju państwa polskiego i życia politycznego w Polsce dostosowane do sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, w jakiej żyć po wielkiej wojnie musimy. Pragniemy więc uczciwie i konsekwentnie przestrzegać celowości podziału funkcyj państwowych pomiędzy poszczególne organa. Jednolitej i niepodzielnej władzy Pana Prezydenta, jego najwyższej ocenie, podlegają zarówno rząd i armja, jak i ciała ustawodawcze, sądy i Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Każdy z tych organów państwa ma jasną, wydzieloną dla siebie rolę i zakres pracy, w służbie Rzeczypospolitej. Od wyników harmonijnej współpracy tych organów zależne są dobro i rozwój państwa, jego gotowość obronna i stanowisko wśród narodów świata.

(Dokończenie na str. 11)

Słuchając p. premjera...

Kraków, 18 lutego.

Mowa p. premjera Kościałkowskiego trwała blisko półtorej godziny, a łącznie z przerwą pełne dwie godziny. Speaker radjowy, który oznajmił zakończenie mowy pana premjera dodał równocześnie, że po mowie tej posłowie byli znużeni, mimo że pan premjer w połowie swego przemówienia urządził blisko półgodzinną przerwę.

W rzeczywistości była to mowa niezwykle interesująca i bynajmniej nie nużąca. Znaleźliśmy w niej mnóstwo bardzo cennych myśli i zasad, które, gdyby były wprowadzone w życie, ukształtowałyby zupełnie inaczej naszą rzeczywistość gospodarczą i polityczną. Mowy takie będą jednak nużące, gdy za niemi nie będą szły czyny. Cóż bowiem znaczą przemówienia, w których po tysiąckroć powtarza się pewne hasła, uznane powszechnie za racjonalne i rozumne, skoro żadne z tych haseł nie jest wprowadzone w życie?

Usłyszeliśmy zatem jeszcze jedną obronę inicjatywy prywatnej i jeszcze jedno wyrzeczenie się polityki etatystycznej. Pan premjer Kościałkowski jeszcze raz stwierdził, że etatyzm rozwinął się u nas dość szeroko, aby onieśmielić inicjatywę prywatną i utrudnić rozwój gospodarczy kraju. Słyszeliśmy znów zapowiedź ograniczenia funkcyj państwa do pewnych szczególnych zadań, koniecznych ze względu na interes państwa, których wykonania nie podejmie się kapitał prywatny, szukający przedewszystkiem rentowności. W ciągu niespełna pół roku rządów pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego jest to już może dziesiąta z rzędu zapowiedź ograniczenia etatyzmu. P. wicepremjer Kwiatkowski przyrzekł „odgraniczyć się od etatyzmu zasiekiem drutów kolczastych", p. minister Górecki użył równie drastycznych określeń przeciw etatyzmowi, a jednak nic nie wskazuje na to, aby rząd istotnie zamierzał przed sięwziąć coś konkretnego w tej dziedzinie. Projektowana na wielką skalę komisja dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych okazała się przysłowioną górą, która urodziła mysz. Wedle pierwotnego planu miała ta komisja zbadać całokształt działalności etatystycznej, tj. gospodarkę 1907 państwowych jednostek gospodarczych, w skład zaś tej komisji mieli wejść poważni przedstawiciele życia gospodarczego, o pewnem przybliżonem przynajmniej prawdoopodobieństwie niezależności ich działań od woli czynników rządowych. Okazuje się jednak, że po pierwsze komisja ta otrzyma do zbadania tylko nieliczne przedsiębiorstwa państwowe, zaś przeważająca większość pozostanie nadal nieuchwytna dla objektywnej oceny, a po drugie komisja o tak bardzo uszczuplonych kompetencjach nie będzie się bynajmniej składała z jednostek, niezależnych od rządu. Desygnowany początkowo na przewodniczącego tej komisji prezes Liwjatana p. Strassburger nie będzie powołany na to stanowisko, zaś miejsce jego ma podobno zająć osobistość, o której wiadomo, że nie narazi się możnowładcom etatystycznym.

Zdecydwanie wystąpił p. premjer przeciw t. zw. kryzysowi psychicznemu, którego objawem jest katastrofalnie się szerzący defetyzm. Każdy zgodzi się z p. premjerem, że z tem zjawiskiem defetyzmu trzeba walczyć jaknajenergiczniej. Ale znów zachodzi pytanie — jaką metodą walczyć? Czy walczyć słowami, czy też walczyć czynami? Przed kilku laty, w okresie wzmożonego nastroju defetystycznego w społeczeństwie próbował ówczesny rząd też walczyć z tem zjawiskiem przy pomocy — słów. Zwołano wtedy do Doliny Szwajcarskiej w Warszawie wielki sejm gospodarczy, na którym uroczyście proklamowano — wypędzenie kryzysu gospodarczego. Jakby na komendę rozległo się wówczas we wszystkich gazetach prorządowych hasło: Koniec kryzysu. Chciano utopić kryzys w toastach na cześć rządu, chciano przekrzyczeć kryzys głośnemi frazesami bogoojczyźnianemi. Ale — jak to Anglicy mówią - ustawami parlamentarnemi nie można odwrócić biegu Tamizy. Z Doliny Szwajcarskiej pozostało czarujące wspomnienie, był lekki szmerek w głowach delegatów — a kryzys czynił dalej spustoszenia w naszem życiu gospodarczem.

Defetyzm będzie się szerzył dalej, jeżeli rząd nie doceni wagi własnych deklaracyj i haseł. Rząd musi dowieść społeczeństwu, że nie rzuca słów na wiatr, że po każdem wypowiedzianem oficjalnie haśle nastąpią czyny. Ale, gdy społeczeństwo widzi, że rząd proklamuje hasło walki z etatyzmem, a etatyzm rozwija się nadal, gdy przyrzeka podjęcie energicznej walki z pewnemi przerostami, a przerosty te rozwijają się nadal — to skąd ma społeczeństwo wziąć powód do — entuzjazmu?

Jakże tu nie wpaść w nastrój defetystyczny?

Ile razy potępiono już z trybuny sejmowej biurokratyzm? Ileżto okólników w tej sprawie wystosowało ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo skarbu? Sam p. premjer Kościałkowski piętnował w dosadnych słowach to niebezpieczne dla całości państwa zjawisko. Szczególnie ostre słowa padły z ust p. Kościałkowskiego wczoraj. Z ust szefa rządu padło jeszcze raz potwierdzenie faktu,

o którym wie cała Polska jak długa i szeroka Że urzędy i instytucje państwowe toną w powodzi papierów, że społeczeństwo nękane jest biurokratycznym, antyspołecznym i poprostu policyjnym sposobem podchodzenia urzędników państwowych do zjawisk życiowych. Sam p. premjer przyznał, że bardzo często dobra wola urzędników państwowych tu nie wystarcza i że winę ponoszą przestarzałe i nieżyciowe przepisy, zmuszające poprostu urzędnika do traktowania każdego obywatela z podejrzliwością. To jest niebezpieczna choroba z którą musi się walczyć — nie okólnikami ministerjalnemi. Częstotliwość takich okólników powoduje ich inflację, a zatem i obniżenie ich wartości. Ze zjawiskiem biurokratyzmu trzeba walczyć od strony jego przyczyn, a nie od strony jego skutków. Biurokratyzm wynika u nas z przerostu funkcji państwa, z zasady interesowania się czynników państwowych wszystkiem co obywatel czynił, czyni i czynić zamierza. Mamy nadmiar urzędników, którzy dla usprawiedliwienia racji swego bytu chcą zawsze coś kontrolować, reglamentować i regulować. Takie ambicje prowadzą do inflacji ustaw, a mnogość ustaw prowadzi do dalszego zwiększenia kadr urzędników, którzy znów rozszerzają zasięg swych wpływów w naszem życiu zbiorowem. I tak w koło. Jesteśmy najbiedniejszem państwem w Europie, ale zato najbogatszem w dziedzinie ustaw i rozporządzeń. Ustawy i rozporządzenia zmieniają się u nas z kalejdoskopową szybkością, działają źle, działają wstecz, działają w stosunku do każdego. Kształtuje to w specyficzny sposób mentalność urzędnika, który wierzy, że ustawodawstwo jest jakąś encyklopedją mądrości, w której znajdzie się recepty na wszelakie dolegliwości życia powszedniego. Horyzont umysłowy urzędnika kurczy się i pokrywa się z zasięgiem działania ustawy. Urzędnik wierzy święcie, że ustawa to życie, a co się nie znajduje w ustawie, tego niema i w życiu (Quod non est in actis, non est in mundo).

Powtarzamy nasze credo: Groźnej i niebezpiecznej choroby biurokratyzmu nie zwalczymy okólnikami ministerjalnemi, tak jak gorączki nie usuniemy przez połamanie termometru. Trzeba sięgnąć do przyczyn a nie do skutków choroby. Trzeba ograniczyć funkcje państwa, trzeba wyrzec się ambicji interesowania się wszystkiem, co czyni obywatel. trzeba zapewnić społeczeństwu więcej wolności — a nie będzie biurokratyzmu.

* * *

W krótkich, ale dobitnych słowach potępił p. premjer Kościałkowski wykroczenia antysemickie w kraju. Zdaniem naszem, zarówno sposób złożenia odnośnego oświadczenia, jak i jego treść zasługują na najwyższe uznanie. P. premjer Kościałkowski słusznie nie wdawał się „w polityczną" stronę tego zagadnienia, ale utożsamił je ze zbrodnią stanu. Nasze organy państwowe winny przyzwyczaić się do traktowania wystąpień jednej części obywateli przeciw drugiej części w tensam sposób, w jaki traktują wystąpienia komunistów. Bo jedni i drudzy dążą do gwałtownego obalenia ustroju państwa i jego rządu. — Gdy komuniści chcą urządzić Polskę na wzór Rosji sowieckiej, nasi endecy pragną Polskę urządzić na wzór Niemiec hitlerowskich. Komuniści dążą do tego celu drogą buntowania pracobiorców przeciw pracodawcom, zaś endecy dążą do swego celu drogą podburzania nieżydowskich przeciw żydowskim obywatelom państwa polskiego. Robota komunistów określana jest, jako zbrodnia stanu. Robota endeków musi być też określona temsamem mianem.

Piękne były słowa p. premjera Kościałkowskiego o konieczności czerpania z wartości własnego narodu, a nie z pomnażania tych wartości drogą mechanicznego niszczenia wartości innych narodowości. Godzimy się też najzupełniej ze stanowiskiem, że walka o zasięg wpływów winna się toczyć w atmosferze szlachetnego współzawodnictwa, a nie gwałtu i nienawiści.

W atmosferze szlachetnego współzawodnictwa.

Niech sobie te słowa zapamiętają wszyscy nawet ci, którzy deklamują o współpracy z rządem a którzy metodę szlachetnego współzawodnictwa z Żydami chcą zastąpić metodą gwałtu, bojkotu i eksterminacji:

Na uniwersytecie, na politechnice, w handlu, w przemyśle, w rzemiośle, przy rozdawaniu kontyngentów przywozowych, kredytów, dostaw rządowych i samorządowych, przy kwalifikowaniu kandydatów na stanowiska służbowe, przy wymiarach podatkowych, przy udzielaniu ulg podatkowych itd, itd.

J. D

Przed Konferencją Kraj. Org. Sjon. Z. Małopolski i Śląska

Aktualne problemy ruchu sjońskiego

Ankieta „Nowego Dziennika“

Głos prezesa Zw. Światowego Ogólnych Sjonistów dra J. Schwarzbarta

W związku ze zbierającą się w nadchodzącą niedzielę XVII Konferencją Krajową Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska rozpisaliśmy wśród wybitnych działaczy sjonistycznych na naszym terenie ankietę na temat aktualnych problemów naszego ruchu.

Dotychczas zabrali głos w ankiecie naszej: prezes Organizacji dr. Ozjasz Thon, prezes Egzekutywy mgr Leon Salpeter i Dr. Chaim Hilfstein.

Dziś podajemy oświadczenie prezesa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów dra Ignacego Schwarzbarta.

Nasza ankieta obejmuj... ...y następujące pytania:

I. Jaka jest rola i zadanie (mylnie wydrukowano poprzednio: zagadnienie) ogólnego sjonizmu w chwili obecnej?

II. Czy wierzy Pan w możliwość przywrócenia jednolitego frontu ogólno-sjonistycznego w łonie Organizacji światowej?

III. Jaka mogłaby być rola naszej dzielnicowej organizacji zachodnio - małopolskiej w połączeniu obu grup, A. i B.?

IV. Jakie jest stanowisko Pana wobec projektowanej reformy ustroju organizacyjnego naszej Organizacji, w szczególności w sprawie związków terytorjalnych?

* *

I. Pyta Pan, jaka jest rola i zadanie ogólnego sjonizmu w obecnej chwili. Zacznę od „zadania“. Zadanie jakiegoś ruchu powstaje z dwóch źródeł: Z pozytywnego celu i z niezadowolenia ze stanu obecnego. Pozytywnym celem ogólnego sjonizmu jest takie ukształtowanie myśli politycznej i społeczno - narodowej w całym ruchu sjonistycznym, aby wszystko co organizacja sjonistyczna robi na wielkiej swojej przestrzeni w krajach rozprószenia i wszystko co buduje w Palestynie wszystkie siły narodu — tak robotnik jak i kapitalista, wszystko i wszyscy — podporządkowane było jedynie i wyłącznie interesowi *całego narodu.* Ogólny sjonizm od czasów Herzla ten cel miał przed sobą. Wskutek fatalnej polityki organizacyjnej kierownictwo przeszło z jego rąk do rąk frakcyj, a ogólny sjonizm został rozparcelowany. A ponieważ frakcje mają na celu przedewszystkiem cel frakcyjny, przeto zrodziło się w naszym obozie niezadowolenie z obecnego stanu. Dążność do zmiany tego obecnego rozbicia w obozie sjonistycznym i w Palestynie — oto zadanie ogólnego sjonizmu.

A rola jego w obecnej chwili? — Rola *zamierzona* zawarta jest w powyższej definicji zadania. Rola *rzeczywista* jest niestety znikoma. W Palestynie rozwój odbywa się bez wpływu ogólnego sjonizmu na tworzące się społeczeństwo, w krajach rozprószenia ilość organizacyj z preponderancją ogólnego sjonizmu maleje. Nasza dzielnica należy do twierdz ogólnego sjonizmu. Ale jest ich niewiele. W zasięgu światowym rola ogólnego sjonizmu jest w tej chwili prawie żadna. Ster znajduje się w rękach innego ugrupowania. Użyję obrazu: dwóch ludzi chce dźwignąć razem ciężar. Podczas dźwigania jeden drugiemu zarzuca:, źle dźwigasz, źle go chwytasz, nie trzeba z prawej strony tylko z lewej, nie trzeba z lewej tylko z prawej. W rezultacie ciężar zostaje niedźwignięty. Jaka jest rola obydwóch? *Żadna!* To jest sytuacja ogólnego sjonizmu. Gdyby obydwaj równocześnie i społem ciężar dźwigali, dźwignęliby go. Rola ich byłaby spełnioną.

II. Czy wierzę w możliwość przywrócenia jednolitego frontu ogólno - sjonistycznego w łonie organizacji światowej? — Pytanie to, Panie Redaktorze, ma charakter — literacki. Ale chętnie na nie odpowiem. Wierzę oczywiście, bo od 7 lat cała moja działalność poświęconą jest tej sprawie. Nie kontynuowałbym pracy, gdybym wierzył w to, że ona jest syzyfową. Ale polityczne zagadnienie przedstawia się nie tak subjektywnie, tkwi... w pytaniu, *jak przeprowadzić to zjednoczenie!* Widzi Pan, niema państwa, którego rząd nie twierdziłby, że dąży do pokoju międzynarodowego, a wojny jednak wybuchają. Od r. 1920 wszystkie dzielnicowe Komitety centralne organizacji sjonistycznej na ziemiach Polski na kilkunastu konferencjach krajowych uroczyście uchwalały unifikację, a unifikacji dotąd niema! Grupy A i B były już dzięki dobrej woli tych, którzy mniej mówili o unifikacji a więcej dla niej robili — złączone. Utworzyły wspólny program, wspólną organizację, wspólne kierownictwo a jednak rozeszły się. Jesteśmy wszyscy zgodni co do samej tezy, że zjednoczenie obydwóch grup jest konieczne. Ale sęk w tem, *jak to zrobić.* Kiedy ja i moi przyjaciele w Związku staraliśmy się usunąć różnicę między grupą A. i B i doprowadzić obie do jednej drogi działania, właśnie ci, którzy dziś twierdzą, że różnic nie ma między grupą A. i B., rozdmuchiwali te różnice i twierdzili, że to jest daremny trud — łączyć obydwie grupy. Cieszę się niewymownie że czasy się zmieniają. Dziś jednak są — różnice. Im dłużej rozbicie będzie trwać, tem różnice będą głębsze. Jest to prawo psychologiczne. Jeśli obie grupy dojdą do przekonania, że nie mają być niczyim przyczółkiem a tylko mają spełnić samodzielnie i niezależnie tak cel pozytywny jak i negatywny, o którym mówiłem w punkcie I., to złączenie będzie kwestją krótkiego czasu. Punkt ciężkości leży we wspólnem ujęciu zagadnień codziennego życia palestyńskiego. Jestem optymistą w tym względzie — mimo chwilowego rozbicia.

III. Rola naszej dzielnicy w tym procesie złączenia? — Powiedziałbym, że jest rola sumienia ruchu ogólno - sjonistycznego. Sumienie musi jednak mieć — *jeden głos.* Sumienie nie śmie prowadzić bezcelowych dialogów — ze sobą! Dzielnica nasza musi twardo i jednolicie stać przy Związku ogólnych sjonistów i bez hamletyzowania zdążać w kierunku wytoczonym przez nasz program i Kierownictwo Związku. Tyle!

IV. A stanowisko moje wobec projektowanego przez XIX Kongres utworzenia jednolitej organizacji krajowej? — Jestem z całej duszy za jednolitą organizacją krajową, obejmującą wszystkie ugrupowania, ale nie za fikcją takiej organizacji, ot tylko po to tworzonej, ażeby się wydawało, że coś zrobiono na ołtarzu jedności. Redakcja „Nowego Dziennika“ dobrze postąpiła, że w ankiecie swojej pytanie to objęła — *przed utworzeniem takich zjednoczonych organizacyj krajowych,* a nie po ich utworzeniu. Ankieta po fakcie nie miałaby sensu, bo celem ankiety jest formowanie opinji publicznej przed faktami. Przytoczę Panu uchwały w tej sprawie powzięte przez Kierownictwo Związku w dniu 26. I. 1936, a z uchwał tych wynika, że jesteśmy szczerze za jednością sił, ale nie chcemy tworzyć zgubnych paljatywów. Uchwały nasze brzmią:

1) Kierownictwo Związku Światowego ogólnych sjonistów zgodnie z programem Związku stoi na stanowisku, że złączenie ogółu sjonistów w jednolitej organizacji sjonistycznej przy równoczesnym usunięciu frakcjonizmu jest konieczne.

2) Kierownictwo Związku nie widzi jednak w projekcie uchwalonym przez XIX Kongres właściwej drogi, która do tego celu prowadzi. A to z następujących powodów:

a) Projekt kongresowy utrzymuje organizacje partyjne, sankcjonuje międzyterytorjalne związki partyjne, zatwierdza autonomję partyj, w obrębie przyszłego związku krajowego bez poddania tych partyj uchwałom i dyscyplinie związku krajowego.

b) Wskutek tego projekt ten zamiast zjednoczenia i połączenia wprowadza w organizację chaos.

c) Projekt nie wyczerpuje całości problemów reformy i uzdrowienia organizacji i ruchu sjonistycznego, który wymaga reformy także na innych odcinkach życia. (Np. w stosunkach pracy, oświaty, szpitalnictwa w Palestynie).

Zadaniem naszem będzie zgodnie z uchwałą XIX Kongresu projekt XIX Kongresu poddać rewizji na najbliższem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego i mam nadzieję, że z tej dyskusji wyjdzie projekt zdrowy, jednolity, logiczny, nie zawierający w sobie zarzewia sporów kompetencyjnych i prowadzący do spotęgowania siły wielkiej rodziny sjonistycznej. Taki projekt będzie drogą do realizacji prawdziwego ogólnego sjonizmu, a nie do położenia ogólnego sjonizmu na obie łopatki. To chyba jest patrjotycznem dążeniem każdego ogólnego sjonisty, który powinien wierzyć w słuszność celu ogólno sjonistycznego. Nie wszyscy o tem wiedzą, że także p. F. Bernstein i bardzo wybitni przywódcy lewicy domagali się na XIX Kongresie projektu zgodnego z powyższemi naszemi uchwałami, ale wkońcu — lewica *zdrowy* projekt oficjalnie — *utrąciła.*

Imigracja i turystyka do Palestyny w świetle liczb urzędowych

Projekt dr. Senatora w sprawie ożywienia turystyki

Rząd przygotowuje obecnie do druku sprawozdanie statystyczne o ruchu imigracyjnym w Palestynie w r. 1935. Z danych rządowych wynika, że w roku sprawozdawczym przekroczyło granicę Palestyny na drodze legalnej 117.283 osób, w tem 58.283 imigrantów żydowskich, 29.299 mieszkańców Palestyny, którzy powrócili do kraju po pobycie zagranicą, oraz 42.570 turystów. Nadwyżka żydowskiej imigracji nad emigracją wynosiła 65.063, w tej liczbie 6.300 żydowskich kapitalistów oraz 2.341 turystów, którym zezwolono pozostać w kraju na stałe. Według sprawozdania rządu w r. 1935 emigracja arabska przewyższała imigrację o 3.299 osób. Specjalny rozdział stanowi turystyka do Palestyny. Liczby urzędowe wykazują ciągły spadek turystów począwszy od września ub. r. We wrześniu liczba turystów wynosiła 8.805 i spadła w październiku do ⅓ tj. 2.151, w listopadzie wyniosła już 1449, zaś w grudniu zaledwie 1.250.

* * *

Turystyka stanowi, jak wiadomo, jedną z najważniejszych pozycyj dochodowych w Palestynie. W latach dawniejszych liczba turystów sięgała pół miljona, a jeśli się obliczy, że każdy turysta wydawał w kraju ok. 10 f szt., jasne jest, jakie dochody przysparzało to Palestynie. W latach ostatnich ruch turystyczny kurczy się coraz bardziej ze względów ogólno - gospodarczych, zaś od czasu wojny włosko - abisyńskiej doszedł jeszcze czynnik niepewności politycznej. Pozatem wpływają hamująco, szczególnie na tu

rystykę Żydów. przeróżne ograniczenia.

Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej, dr Werner Senator, który objął pieczę nad turystyką, wystąpił ostatnio na naradzie wydziału turystycznego przy egzekutywie z udziałem przedstawicieli towarzystw okrętowych i innych kół zainteresowanych, z następującym projektem: Organizować ruch turystyczny w dwóch turnusach, na wiosnę i na jesieni. Na wiosnę przeważnie odbywają się Targi Lewantyńskie, zaś jesienią odbywaćby się miała Makabjada. W ten sposób uniknie się skoncentrowania turystów tylko w jednym okresie. Samorząd Tel-Awiwu zaakceptował ten projekt, przyczem omówiono również trudności, które hamują ruch tyrystyczny, jak ograniczenia przy wydawaniu wiz itd. Mają być podjęte kroki w kierunku ulepszenia komunikacji okrętowej, potanienia kosztów podróży i t. d., co przyczynić się ma do wzmożenia ruchu turystycznego.

Uzasadnienie gospodarcze zakazu uboju rytualnego jest z gruntu fałszywe

Polemika z argumentacją przeciwników uboju rytualnego

W związku z zgłoszonym w sejmie projektem ustawy, przewidującym zakaz uboju rytualnego, wskazują, że motywacja tego projektu opiera się w głównej mierze na wywodach p. Wojtyny zawartych w jego książce p. t. „Handel mięsny w świetle organizacji rynku warszawskiego“.

Wobec aktualności sprawy uboju rytualnego redakcja „Zagadnień gospodarczych“ i „Dos Naje wirtschaftliche Leben“ Wydawn. Biura Ekonomiczno - Statystycznego przy T-wie „Cekabe“) użyczyła ŻAT-nej gotowy do druku artykuł zawierający krytyczne uwagi do wywodów p. J. Wojtyny.

Artykuł ten w skrócie głosi m. in.:

W specjalnym rozdziale autor zebrał wszystkie najważniejsze argumenty przeciwko ubojowi rytualnemu. Zajmiemy się w notatce niniejszej omówieniem tych argumentów oraz analizą ich wartości.

Przeciwko ubojowi rytualnemu autor wysuwa argumenty natury humanitarnej, politycznej i ekonomicznej. Pominiemy argumenty humanitarne i polityczne, którym zresztą sam autor mało stosunkowo poświęcił miejsca i odrazu przystąpimy do omówienia argumentów natury gospodarczej, jako najpoważniejszych.

DEZORGANIZACJA RYNKU.

Autor twierdzi, że ubój rytualny wywołuje dezorganizację rynku mięsnego, gdyż stwarza dogodne warunki dla powstania i działalności monopolu hurtowników. Rzeźnik detalista nie może kupować sam całej sztuki bydła lecz tylko część, przeznaczoną dla konsumentów, których obsługuje a mianowicie rzeźnik żydowski — część koszerną przednią, rzeźnik chrześcijański — część trefną — zadnią.

P. J. Wojtyna popełnia dość pospolity błąd w rozumowaniu, polegający na tem, że z współistnienia dwóch faktów wnosi o ich współzależności.

Otóż tendencja monopolizowania hurtu występuje wyłącznie na rynkach masowego zbytu w największych ośrodkach miejskich kraju, a nie może być mowy o monopolu w mniejszych i średnich miastach, mimo, że i tam ubój rytualny ma miejsce. W Warszawie zresztą te same tendencje ujawniają się w handlu bitą trzodą chlewną (porównaj rozprawę W. Fakierkiewicza w „Kronice Warszawy“, zeszyt IV z 1934 r. i I - II z 1935 r. p. t. „Sprawa normalizacji handlu mięsem na terenie Warszawy“). gdzie przecież niema mowy o uboju rytualnym.

Przypisywanie ubojowi rytualnemu przyczyny i tembardziej jedynej przyczyny „kartelizacji hurtu mięsnego“ jest twierdzeniem zbyt ryzykownem, które nie powinno się znaleźć w poważnej pracy ekonomicznej.

UBÓJ RYTUALNY UTRUDNIA WALKĘ KONKURENCYJNĄ POLSKIEGO HANDLARZA Z ŻYDOWSKIM.

„Rzezacy i pieczętarze mogą niesłusznie uznać za „trefną“ sztukę, dostarczoną do uboju przez polskiego handlarza i w ten sposób zwalczać go, zmuszając go do sprzedaży całej sztuki jako „trefnej“.

Nie sądzimy, by sam autor, traktował poważnie ten argument. Nadużycia są zawsze możliwe, a ostrze ich może być skierowane nietylko przeciwko handlarzom polskim, ale również przeciwko żyd. Teoretycznie istnieje również możliwość dyskwalifikacji sztuki przez nieuczciwego lekarza weterynaryjnego.

(Dokończenie na str. 10)

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„MOST“

Sztuka w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego

Gdym ochłonął po wojnie, nie mogłem się pogodzić z tem, że Ibsen stał się już przeszłością. Wprawdzie jeszcze przed wojną groźnym rywalem Ibsena stał się Strindberg, zawsze jednak moje pokolenie wierzyło w zmartwychwstanie Ibsena. Teraz nie można sobie nawet wyobrazić, jaki wpływ wywiera Ibsen na swoją epokę. Może u nas w Polsce Żeromski był takim wychowawcą młodego pokolenia, ale tylko pewnej części społeczeństwa polskiego

Szaniawski jest dowodem. że „ibsenizm“ jest nieśmiertelny. Szaniawski jest bowiem polskim ibsenistą.

„Most“ jest dramatem, w którym napozór nic się nie dzieje . Ludzie na scenie długie prowadzą ze sobą rozmowy, a właściwie akcja odbywa się poza sceną. Jest to napewno słaba strona, bo rasowy autor dramatyczny przedstawia nam stawanie się psychiczne swych bohaterów w ich czynach, tj. w akcji.

Istnieje jednak akcja, która się odbywa na terenie duszy i która obejść się może bez ciężkiej artylerji wstrząsów i grzmotów sensacji, istnieją dramaty, których tłem jest odwieczne misterjum duszy ludzkiej. Tworzą je ludzie, którzy wciąż się dziwią. że najspokojniej obok siebie spoczywają na dnie duszy ludzkiej sprzeczności wzajemnie się wykluczające, że człowiek, który jest zbrodniarzem, może być równocześnie świętym.

Oto w małej jakiejś osadzie nad rzeką potężną żyje stary przewoźnik, który zna żywioł rzeki i codziennie z nim się boryka. Wybudowano nad rzeką most. Przewoźnik nienawidzi mostu ponieważ odbeira mu władzę nad rzeką. Ciemną nocą podkrada się pod most i w zbrodniczy sposób rozluźnia jego wiązadła. Most załamuje się pod naporem fal rzecznych, skutych lodem. Ale tensam zbrodniarz wybiera się na wątłej łódce poprzez kry, by wysłać pocztą znajdującą się na przeciwległym brzegu rzeki, plan gmachu ligi przyjaciół człowieka. Zagląda więc śmierci w oczy, by nie donuścić do zaprzepaszczenia wielkiego dzieła. Czyni to człowiek prosty, prymitywny, który ma jednak zrozumienie dla tego, co wielkie i wzniosłe. Zdrodniarz staje się świętym, a syn jego młody architekt i twórca właśnie tego planu — symbolu wielkości człowieka jest słabym Hamletem, nie mającym siły powstrzymania ojca od wyprawy, podczas której śmierć zagląda ojcu w oczy. Narzeczona jego natomiast żadnych niema skrupułów sumienia, bo dla wielkości dzieła można posłać człowieka na śmierć. Ma zresztą przeczucie, że ojciec dopłynie do brzegu. A gdy już dopłynał. zjawia się na drugi dzień tajny agent policji śledczej, by aresztować starszego przewoźnika, który jest i zbrodniarzem i bohaterem.

Oto treść „Mostu“.

A wszystko to opowiada nam Szaniawski metodą niedomówień, długich pauz i ibsenowską nastrojowością.

A jednak istnieje olbrzymia różnica między Ibsenem a polskim ibsenistą. Dla maga północy twórczość była najgłębszą pasją demaskowania obłudy człowieka i dlatego zazębiała się o problemy i konflikty społeczne. Istnieją wprawdzie sprawy, których wyjaśnić sobie nie możemy nawet najbardziej wnikliwą analizą społeczną, ale nawet i tym sprawom ponadczasowym kierunkowość nadawają problemy społeczne i ich konflikty.

Dla Szaniawskiego istnieje człowiek oderwany od swego społeczeństwa, człowiek znajdujący się sam jeden w obliczu swego przeznaczenia. Szaniawski jest czarodziejem, odkrywającym zapomocą swej latarni magicznej wciąż nowe lądy nieznane w duszy ludzkiej. Zdaje sobie Szaniawski sprawe z tego i wkłada w usta młodego inżyniera słowa o tęsknocie człowieka samotnego za społecznością. Echa konfliktów społecznych dochodzą w ostatnim dramacie Szaniawskiego chociażby w postaci tajemniczej jakiejś ligi przyjaciół człowieka. Dziwnie brzmią te echa w epoce szału nienawiści. Romain Rolland twierdzi, że człowiekowi nie można pomóc. można go tylko kochać. Zdaje się jednak, że nietylko nie można mu pomóc, ale i trudno go kochać, a groteskowym wydaje nam się problem czy wolno poświęcić życie człowieka dla wielkości dzieła ludzkości. Wdzięczni jednak możemy być polskiemu ibseniście za poruszenie tego problemu, za zmuszenie nas do dyskusji

W sądzie tel-awiwskim

Tyle się pięknych i miłych rzeczy pisze i opowiada o Tel Awiwie, ale bardzo rzadko przychodzi komu na myśl, że w tem „pierwszem mieście żydowskiem“, które rozwija się w amerykańskiem tempie, czasem także ktoś coś „przeskrobie“, wejdzie w konflikt z „najniemoralniejszą książką na świecie“ — jak Oskar Wilde nazwał kodeks karny, — słowem, że w Tel Awiwie nietylko są teatry, piękne sale odczytowe, wspaniałe instytucje kulturalne itp., ale też jest i — sąd. Rozprawy toczą się tu oczywiście przeważnie po hebrajsku, sędziowie są żydowscy i zazwyczaj też występują żydowskie „strony“. Do spraw karnych deleguje policja przeważnie oficerów-Żydów, którzy występują w roli oskarżycieli publicznych, obrońcami są z reguły adwokaci żydowscy. Rzecz jasna, że „wielkich“ spraw tu niema — te o ile są, podlegają sądowi okręgowemu w Jaffie — przeważnie toczą się w sądzie tel-awiwskim sprawy drobniejsze — o jakąś kradzież, o obrazę władzy, czy o drobne oszustwo. Rozprawy toczą się w atmosferze przeważnie swobodnej, sędzia jest nietylko surowym wykonawcą prawa, ale i wyrozumiałym ojcem i opiekunem, a że musi ferować wyroki, — no to trudno. Prawo jest prawem.

Przypatrzmy się kilku charakterystycznym rozprawom tel-awiwskim.

RESPEKT DLA WŁADZY MUSI BYĆ!

Niema wprost dnia, by w sądzie tel-awiwskim nie odbyło się przynajmniej kilka rozpraw przeciwko aroganckim młodzieńcom, którzy stoją pod zarzutem oporu władzy i obrazy stróżów bezpieczeństwa publicznego. Taki młodzieniec tel-awiwski myśli sobie, że dlatego, że policjant jest Żydem, można go lekceważyć, a nawet niekiedy obrażać. Walczy z tem nieposzanowaniem władzy sąd tel-awiwski — tu niema żartów.

Taki np. p. Mordechaj Duchwitz przyznał się odrazu do winy. Zeznał, że istotnie miał zajście z policjantem i że obraził istotnie tego przedstawiciela władzy. Dostał za karę 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości $1/2$ funta.

Nie przyznał się natomiast do winy niejaki Milejkowski, młody i sympatyczny zresztą obywatel, który twierdził, że policjant chwycił go bez powodu za kołnierz. Na poparcie swych zeznań przyprowadził nawet dwóch świadków, w tem pewnego starszego Żyda ortodoksyjnego. Ale tak to już widocznie bywa wszędzie, że sąd daje raczej wiarę — policji, niż „szaremu“ obywatelowi, mimo że świadkowie obrony zeznali pod przysięgą. Sędzia, p. Harkawi biorąc pod uwagę, że oskarżony nie przyznał się do winy, nałożył mu karę dość surową: 40 dni aresztu z zamianą na 4 funty grzywny.

ARAB I — WORECZEK Z TEFILIN

Dość często przed kratkami sądowemi Arabowie. Ci po największej części odpowiadają za kradzieże. Bo też złodzieje tel-awiwscy rekrutują się przeważnie z mętów arabskich, które przychodzą tutaj na „połów“ z Jaffy.

Taki np. Nassa Manzir nie znalazł żadnego lepszego objektu kradzieży jak... pięknie wyhaftowany woreczek z tefilin, w z wyszytym na nim Magejn Dawidem.

— Gdzieś to wziął? — pyta się sędzia.

— Znalazłem... na ulicy... — odpowiada oskarżony ze śmiechem.

— Gdzie? W którem miejscu? — Na te pytania oskarżony nie umie dać odpowiedzi. Milczy zaciekle. I tylko za każdym razem wybucha śmiechem.

Ale pan sędzia nie miał wcale ochoty do śmiechu. Sędzia uznał, że jest to kradzież, albo drobna tylko część jakiejś „większej“ kradzieży, której reszta może się kiedyś odnajdzie. Arab za woreczek z tefilin posiedzi 3 tygodnie.

STRACH MA WIELKIE OCZY

25-letni funkcjonarjusz zakładu czyszczenia miasta w Tel Awiwie Jakób Meinlik zatrudniony jest przy wywożeniu śmieci poza obręb miasta. Nagle, któregoś dnia po północy, ten funkcjonarjusz magistratu tel-awiwskiego zaalarmował policję w pobliskiej kolonji niemieckiej Sarona oraz w Petach Tikwie. Opowiedział, że jadąc gościńcem, został napadnięty przez 3 Arabów którzy skierowali na niego lufy karabinów i oddali sześć strzałów. Cudem jakoś uszedł z życiem

Na posterunku policji historja wydała się odrazu podejrzana.

— Czy jesteś pewny? — zapytał go oficer policyjny w Petach Tikwie p. Kapłan, obudzony przed chwilą z głębokiego snu

— W stu procentach! — odparł młodzieniec — oni strzelali przecież, a ja ledwie że zdołałem uciec. Widziałem ich na własne oczy... Tacy tędzy i barczyści złodzieje.

Skoro tak, nie było innej rady, jak wezwać kilku posterunkowych, wziąć badaczy śladów stóp ludzkich oraz psa policyjnego — i wśród nocy wyruszyć na miejsce wypadku.

Szukano godzinę i dwie, szukano tu i tam — wszystko nadaremnie. Nikogo nie znaleziono.

— Słuchaj no obywatelu — zapytał ponownie komisarz Kapłan „cudem“ ocalonego młodzieńca — może przecież się mylisz...

— Wykluczone, przecież strzelali do mnie, widziałem ich na własne oczy!

Ostatecznie więc wznowiono poszukiwania — ale bez rezultatu. Badacze śladów nie znaleźli w tem miejscu ani śladu stóp ludzkich.

Policja wniosła doniesienie do sądu na bojaźliwego funkcjonarjusza miejskiego, za wprowadzenie w błąd władzy. Mimo to ludzie obecni na rozprawie mieli pewne wątpliwości: A może jednak oskarżony mówi prawdę, może napraw-

na temat wartości człowieka.

Zmontował ten dramat duszy ludzkiej p. Biegański w sposób przejrzysty, a djalog należycie prowadzony nie uronił ani jednej pointy. Djalog ten prowadzili pani Pawłowska, która z subtelną prostotą odtworzyła postać młodej dziewczyny, posyłającej na śmierć przyszłego swego teścia i p. Staszewski, akcentujący bez przesady hamletyzm młodego inżyniera. Brak może krwi tym postaciom, ale jest to wina autora a nie aktorów. Zwartą skonsolidowaną wewnętrznie i mocną sylwetkę starego przewoźnika stworzył p. Wacław Nowakowski, którego publiczność oklaskiwała przy otwartej scenie. Soczysty typek głupiego pomocnika starego przewoźnika stworzył p. Woźnik, przyczem dzielnie mu sekundowała p. Skassówna w roli przyrodniej siostry inżyniera. Komiczną nieco postać również hamletyzującego szpicla z dużym umiarem odegrał p. Biegański. M. K.

—oOo—

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„TRZECIA PŁEĆ“

Komedja w trzech aktach L. Verneuil'a i J. Berra

Gościnne występy p. Idy Kamińskiej

Dobrego poetę poznaje się po tem, czy potrafi pisać prozą, w prozie bowiem niema magji słów, lecz jest twarda rzeczywistość, którą ujarzmić się musi suwerenną wolą artystyczną. Próbą zaś dla dobrego aktora jest zwycięstwo w komedji, w dramacie bowiem o nocnych akcentach tragicznych patos przesłania często gęsto możliwości artystyczne aktora. Są aktorzy, którzy czują się dobrze tylko w rolach dramatycznych, a tracą grunt pod nogami w komedji. Pani Ida Kamińska wraz ze swym zespołem złożyła świetnie egzamin.

A do egzaminu swego wybrała znaną i u nas w Krakowie komedję Verneuil'a i Berra p. t. „Mecenas Bolbec i jej mąż“, którą swego czasu w naszym teatrze miejskim wystawiła pani Starska. Uśmiecha się do nas wprawdzie ta komedja oczyma farsy, ale bezsprzecznie nie jest głupia i porusza nawet w sposób miły i dowcipny problem wcale ciekawy. Jeśli kobieta znajduje pracę wyczerpującą ją zupełnie, nie robi żadnych głupstw, ba, nawet nie zdradza swego męża. Odbierzcie jej pracę, a stanie się znowu kobietką, szukającą w przygodach miłosnych celu swego życia. Możnaby tę maksymę rozszerzyć wogóle na człowieka, któremu jedynie szczęście dać może praca pozwalająca mu żyć na poziomie godności ludzkiej. Musi to być jednak praca nienarzucona, nie degradująca go do roli niewolnika, lecz wyzwalająca w nim wszystkie siły żywotne. Verneuil i Berr, doskonali znawcy rzemiosła teatralnego, nie posuwają się tak daleko, nie chcą być moralizatorami, lecz w szeregu scen pociesznych a często farsowych opowiadają nam właśnie dzieje takiej kobiety, która dzięki swym wybitnym zdolnościom stała się sławnym adwokatem. Mąż ją kocha, ale jest nieszczęśliwy bo ukochana żona niema dla niego czasu. Inscenizuje więc zdradę małżeńską i odrywa żonę od swego zawodu, by ją potem znowu pchnąć w ramiona pracy zawodowej, bo tylko w ten sposób ustrzec może żonę przed awanturkami miłosnemi, a siebie przed rogami.

Pani Ida Kamińska wystawiła tę komedję, w której rozlegają się dalekie echa i reminiscencje molierowskich „Uczonych Białogłów“ w sposób lekki, dyskretny, i bardzo miły. Akcji nadała właściwe tempo, a za największy jej sukces uważać należy przytępienie momentów farsowych. Sama zagrała rolę mecenasa Bolbeca tak lekko i dyskretnie z tak utrzymanym na uwięzi umiaru i temperamentem, że publiczność była doprawdy oczarowana. Pani Kamińska cudownie prowadzi djalog i finezyjnie wydobywa pointy.

Zespół jest doskonale zgrany. Jak zawsze tak i tym razem na pierwszy plan wysuwa się para aktorska: pani Altbaum i Domb. Oboje są aktorami solidnymi, rzetelnymi, nie używającymi żadnych tryków i zawsze należycie wywiązującymi się ze swego zadania. Tym razem pani Altbaum miała mniejszą rolę, natomiast duże pole do popisu miał p. Domb. Szczere uznanie należy się też p. Melmanowi za należyte postawienie i konsekwentne przeprowadzenie bez żadnej szarży komicznej nieco postaci męża słynnej adwokatki. Osobna wzmianka należy się pani Rosenzweig i p. Majzlerowi za role epizodyczne. P. Ginzburg w roli zakochanego koncypienta w swym szefie-adwokatce dostosował się szczęśliwie do ogólnego tła i poziomu przedstawienia.

M. K.

dę miał to zajście z Arabami?

Ale w toku rozprawy wyszło na jaw, że chodzi tu o wypadek chorobliwej fantazji, skłonnej do urojeń. Trzy przydrożne drzewa wydały się bojaźliwemu funkcjonarjuszowi — trzema uzbrojonymi Arabami.

— A w jaki sposób słyszał pan strzały? — zapytał sędzia.

Odpowiedział na to przygodny świadek p. Natansohn, kóry przypadkiem znalazł się owej nocy w pobliżu wypadku. Oto poprostu pękła mu opona w aucie — i stąd ten ogłuszający huk strzału.

Pan komisarz Kaplan, który nie mógł przeboleć tego, że nadaremnie wyrwano go z najlepszego snu, domagał się surowej kary dla oskarżonego. Sędzia jednak skazał go tylko na 15 dni aresztu z zamianą na półtora funta

SPRAWY CYWILNE.

Przed sędzią staje młody ortodoksyjny Żyd. Gospodarz domu wytoczył mu proces za niezapłacenie naczas czynszu.

Pozwany tłumaczy się, że zapłacił czynsz, wprawdzie nie cały — ale część zapłacił.

— Kiedy? — zapytnje sędzia.

— Kiedy? Zaraz, zaraz sobie przypomnę... — zaczyna liczyć — zapłaciłem funta na krótko przed pierwszym dniem slichot, dalszego funta przyniosłem gospodarzowi w ostatni dzień slichot — i jeszcze pół funta przyniosłem mu kiedy żona moja uordziła syna...

Teraz już jest jasne. Może zapaść wyrok.

Inna sprawa. Młoda dziewczyna skarży pewną krawcową, u której szyła o zapłatę funta i 5 groszów.

Sędzia wydaje wyrok, ale dziewczyna jeszcze się tem nie zadawalnia.

— Co będzie teraz? — zwraca się do sędziego z pytaniem.

— Teraz jest wyrok — odpowiada sędzia z uśmiechem.

Młoda dziewczyna spuszcza wzrok ku ziemi i zastydzona pyta się dalej:

— Tak, ale co zrobić, jeżeli teraz mimo wyroku nie zapłaci?

Sędzia poucza ją co ma zrobić, poczem wywołuje następną sprawę:

— Eliezer Chodorow!

Zbliża się starszy wiekiem Żyd, trzymając kapelusz w ręku. Stoi i rozgląda się dookoła.

— Proszę wdziać kapelusz — nakazuje sędzia. Żyd spełnia żądanie.

— Złoży pan przysięgę, że należy się panu funt!

Ale zamiast położyć rękę na księdze Tory, „powód“ zdejmuje kapelusz, mówiąc:

— Złożyć przysięgę? Za żadne skarby świata!

— Ależ musi pan przecież udowodnić słuszność swej pretensji.

— Udowodnić mogę tylko na podstawie moich ksiąg. Jestem kupcem. prowadzę księgi. A przysięgi nie złożę nietylko o jeden funt ale nawet o 10 funtów, nawet o 500 też nie. Nie składam przysięgi — z zasady.

A opuszczając salę sadową, zwraca sie do publiczności:

— Napisane jest w naszej Torze świętej. „Nie będziesz nadużywał imienia Wiekuistego nadaremnie“ A my Żydzi mamy obowiązek być wierni temu przykazaniu, zwłaszcza w naszym kraju. W kraju naszych ojców — Abrahama Izaka i Jakóba...

DEBJUT PANI ADWOKATKI

Młoda absolwentka praw panna Edelmann złożyła właśnie w tych dniach przepisany egzamin adwokacki i odrazu. po dwóch dniach, zjawiła się w sadzie w charakterze adwokata

Sędzia p. Zuckermann powitał ją z całą kurtuazją. życząc jej dużo powodzenia w obranej przez siebie dziedzinie pracy. Adw panna Edelmann, podziękowaał pięknie panu sędziemu, mówiąc, że postara się nie sprawić mu zawodu...

Ale ku wielkiemu „zmartwieniu“ pana sędziego, zmuszony był odrzucić już *pierwszą* skargę, jaką młoda adwokatka wogóle wniosła do sądu — poprostu z przyczyn formalnych. Skarga nie była napisana przepisowo — rzecz, która może się trafić nawet doświadczonym adwokatom.

Sędzia p. Zuckermann z uśmiechem dodał, że właśnie ten wypadek, zaraz u progu karjery. będzie dla młodej adwokatki bodźcem i zachętą Na drugi raz będzie bardziej ostrożna i skrupulatna.

Panna Edelmann zarumieniła się aż po dekolt, i odrzekła rezolutnie:

— Tak jest, panie sędzio, kto chce jeździć na koniu, musi zdobyć najpierw wprawę...

(A).

Na marginesie mowy Hitlera na pogrzebie Gustloffa

Luka w Pamięci

Narodowy socjalizm a morderstwa

Londyn ŻAT. „The Star“ rozprawia się bardzo wymownie z twierdzeniem Hitlera nad mogiłą Gustloffa w Schwerinie, jakoby narodowy socjalizm nigdy nie splamił się czynem morderczym. Pismo wywodzi:

A słynna sobota 30 czerwca 1934 była niczem innem, jak wewnętrznym rozrachunkiem w łonie partji narodowo - socjalistycznej, przy pomocy mordów, aczkolwiek Hitler nazwał ten rozrachunek „czystką”.

„Manchester Guardian” pisze o mowie Hitlera:

Twierdzenie, że zabójca Wilhelma Gustloffa działał z ramienia Żydów jest czemś tak jawnie kłamliwem, iż wydaje się zbednem obalić to twierdzenie. Nikt narazie nie posiada żadnego dowodu, jakoby Frankfurter działał z ramienia kogokolwiek z wyjątkiem samego siebie. Dla Hitlera jednak zabójstwo to jest radosna okazja dla zwiększenia fałszywych twierdzeń antysemickich, zarzuca on więc Żydom jako spólnocie winę o zabójstwo Hitler powiedział jednak coś prawdziwego, a mianowicie: „Wszedzie umierali Niemcy z tego powodu, że walczyli o przyszłość narodu niemieckiego”. Twierdzenie to należałoby jeszcze uzupełnić:

* * *

Wiedeń ŻAT. Zbliżone do rządu dr. Schuschnigga **„Neuigkeits Weltblatt”** omawia w ostatnim numerze mowę Hitlera nad gro-

21) ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Kontakt! Kontakt! U mężczyzn nie jest potrzebna żadna ciągłość. I bez niej może utrzymać się kontakt nawet po dwudziestu latach. Zwłaszcza u takiego zucha jak Klaus. Dziwne „kontynuuje po chwilowej pauzie” że ten człowiek, którego gnał jakiś ogień wewnętrzny przestał być koczownikiem i pogodził się z życiem osiadłem nie leżącem jak można było przypuszczać na linji jego przeznaczenia”.

Potem przywołuje swą sekretarkę i poleca jej, by spytała się w ambasadzie francuskiej, czy profesor Mikołaj jest już w Berlinie i gdzie mieszka.

Sekretarka wnet wraca i informuje, że Mikołaj jest już w Berlinie i mieszka w hotelu Eden. Ryszard każe się połączyć. Gdy obaj przyjaciele potem rozmawiają z sobą telefonicznie, okazuje się, że mimo wszystko brak natychmiastowego kontaktu. Obaj wpadają w ton konwencjonalny, niepozbawiony nawet pewnego przymusu. Gdy Ryszard wypowiada swoje zaproszenie, wie już z góry, że się go nie przyjmie, a gdy proponuje przyjacielowi, by był u nich na obiedzie, jest prawie zdziwiony, że Mikołaj natychmiast się zgodził.

Potem spotykają sie obaj koledzy szkolni. Niemiec i Francuz. Ryszard w barach stał się nieco szerszy, ale niema to nic wspólnego z otyłością, jest wolny od wszelkiej sytości filistestwa. Ta barczystość jest raczej gwarancją miłego spokoju wewnętrznego, pewności siebie i energicznego zdecydowania. Czupryna Ryszarda jest jeszcze bujna, lśni czernią jak dawniej, bez jednego pasma białego, a twarz jego ma zdrowy kolor człowieka, używającego w miarę sportu, przebywającego w chwilach wolnych w miarę możności na wolnem powietrzu i okazującego zrozumienie dla dobrego wina po dobrym i smacznym obiedzie.

Mikołaj jest smukły jak był, nie tak sztywny jak Ryszard. bardziej elastyczny. Twarz lekko ogorzała. Około oczu sieć zmarszczek, a dwa twarde fałdy koło ust, których bezbarwne niemal wargi są mocno zwarte. Skronie są przyprószone siwizną.

Mimo młodego i elastycznego chodu wydaje się starszym od Ryszarda. Linja jego życia nie szła tak ostro w górę jak jego przyjaciela, lecz obracała się w rytmie zmienności czasu. Większą część swego majątku stracił podczas krachu jakiegoś wielkiego banku europejskiego. Po drugiem zderzeniu, tym razem były to akcje szwedzkie, które w ciągu jednej nocy stały sie zwitkiem papierów bezwartościowych, nie mógł utrzymać swego przedsiębiorstwa. Chociaż figurował jeszcze jako właściciel, przedsiębiorstwo przeszło w inne ręce. Ofiarowano mu wprawdzie w tym czasie znowu katedry na kilku wielkich uniwersytetach, ale on zwlekał z odpowiedzią, zatrzymując narazie profesurę w Strassburgu.

Jedni tłumaczyli to sobie olbrzymią popularnością, jaką się cieszył wśród młodzieży alzackiej, inni, jego przywiązaniem do miasta rodzinnego a byli też tacy, którzy poprostu wymieniali znacząco nazwisko jakiejś śpiewaczki strassburskiej

C. d. n.

bem Gustloffa w Schwerinie. W artykule pt. „Luka w pamięci Führera” pismo zaznacza między innemi:

Ludzie znający od wielu lat „Führera” ze stosunków osobistych wychwalają jego niezwykłe zdolności duchowe, zwłaszcza zaś fenomenalną jego pamięć, dzięki której jest on podobno w stanie w bardzo krótkim czasie nauczyć się napamięć kilku stron niepowiązanego ze sobą tekstu, np. jakiegoś słownika encyklopedycznego. Wobec takich zdolności jest prawie że niezrozumiałe, że „Führer” nie absolutnie nie pamięta o przeciwnikach zamordowanych na drodze narodowego socjalizmu. W tem miejscu objawia się poważna luka w pamięci „Führera” i wobec zasady „gleichschaltungowej” narodowego soc jalizmu luka ta mogłaby łatwo spowodować fałszowanie prawdy historycznej, wobec czego nie wolno jej zatuszować.

Pismo przypomina o rzezi z dnia 30 czerwca 1930, kiedy to prócz kilkudziesięciu wybitnych narodowych socjalistów, zwłaszcza przywódców oddziałów szturmowych (Röhm Heines etc.) zgładzono („podstępnie i tchórzliwie” — słowa Hitlera w Schwerinie) licznych przeciwników politycznych narodowego socjalizmu, jak przywódcę Akcji Katolickiej w Berlinie, radcę ministerjalnego dr. Klausenera, przywódcę związków katolickich w Kolonji Augusta Winklera, dawnego bawarskiego premjera v. Kahra, b. kanclerza Schleichera i wielu innych. Pismo austrjackie wspomina wreszcie mord popełniony w niespełna miesiąc po owej rzezi czerwcowej na osobie kanclerza Austrji Dollfussie.



WTOREK, 18 LUTEGO

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dzien. poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, oraz audycja dla szkół (dzieci młodszych): obrazek Anny Świeszczyńskiej pt.: „Kto z nas podobniejszy?“; 12.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 13.25 Chwilka gosp. domowego i „Z rynku pracy“; 13.35 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Melodje operetkowe z płyt; 16.00 Skrzynka PKO.; 16.15 Koncera ork. dętej Pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana; 16.45 „Cała Polska śpiewa“; — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 „Skarby polskie“ — odczyt; 17.15 „Słowik niemiecki“. reportaż muzyczny Celiny Nahlikówny; 17.50 Encyklopedja mówiona“ — inż. St, Broniewski; 18.00 Recital fort. Viktora Cchiolcra; 18.30 „Literatura i nauka o literaturze“ szkic literacki wygł. prof. Manfred Kridl; 18.45 Paganini w różnych wykonaniach (płyty); 19.00 Pogadanka p. t.: „Skrzydlata straż lasu“ wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 — 22.30 Transm. z Sali Teatru Wielkiego w Paznaniu: Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Eugenja Umińska (skrz.); w przerwie ok. 21.00 dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Odczyt gospodarczy; 22.45 Odczyt w języku Esperanto: „Wynalazczość polska“ Dr. Feliksa Burdeckiego, wygł. Tadeusza Hodakowskiego; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietznej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna zplyt.

Wiedeń (506.8) 20.00 Piosenki i melodje taneczne, 23.35 Muzyka lekka

Medjolan (368.6) 20.35 „Il Campiello“ — opera Volf - Ferariego (tr. z La Scali).

Anglja (Nat. Progr.) 22.00 Recital fortep Dohnanyi'ego.

Moskwa (748) „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

Paryż (1648) 21.15 Wieczór piosenek.

Zbliża się termin egzekucji...

Czy Hauptmann zginie na krześle elektrycznem?

Ponura ta sprawa ciągnie się już blisko półtora roku.

Ryszarda Hauptmana, domniemanego sprawcę porwania dziecka Lindbergha — powiedzmy ściśle jednego z domniemanych sprawców, bo przypuszczalnie było ich kilku — aresztowano w drugiej połowie września 1934 roku. Sam zaś fakt porwania zdarzył się blisko przed czterema laty, ściśle 1 marca 1932 roku.

W KRAJU GANGSTERÓW I »LYNCHU«

Czy Hauptman umrze na fotelu elektrycznym? Zdaje się nie ulegać już żadnej wątpliwości, że wyrok będzie wykonany. I to bez względu na to, czy Hauptman jest czy nie jest winien tej zbrodni, za którą go na śmierć skazano. Przemożny. w Ameryce prawie wszechwładny vox populi dawno wydał na niego wyrok, na długo przedtem nim mogły go powziąć sądy. Pod presją tłumu, w kraju. który pomimo wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych nie zdołał wyplenić pierwotnego „prawa lynczu“. trudno jest sądom, w dodatku sądom przysięgłych, decydować naprawdę niezawiśle. W dodatku odegrał tu rolę jeszcze jeden moment: blady strach przed gangsterami, pragnienie kary dla przykładu.

Gangsterstwo amerykańskie jest plagą straszliwą. Zorganizowane świetnie bandy zbójeckie żyją i działają w gigantycznych miastach prawie bezkarnie. Jest to „hydra stugłowa“, wielotysięcznogłowa. z którą nie umie sobie skutecznie poradzić policja. Nie ulega zresztą żadnej wątpliwości. że zjawisko to wyrosło na tle deprawacji tych „rąk sprawiedliwości“, organów bezpieczeństwa. w których zagnieździła się od szeregu lat niebywała korupcja. To musiało wydać najbardziej trujące owoce.

Dziś do tego doszło. że ludzie mniej więcej zamożni, znani i sławni, muszą otaczać się drogo opłacaną armją detektywów prywatnych, aby ocalić już nietylko swe mienie, ale siebie i swoich najbliższych. Porywanie osób dorosłych i dzieci dla uzyskania wysokiego okupu stało się procederem uprawianym masowo. A nie dzieje się to w kraju Chunchuzów, ani Piratów, lecz w cywilizowanej Ameryce! Dzieje się i tak, że nie mogąc uchronić siebie i swych bliskich, nie mogąc opłacić się bandytom lub kosztownym obrońcom, ludzie uciekają z Ameryki szukając spokoju w innych krajach, w Europie. Tak uciekli też niedawno Lindberghowie, ucieka podobno Marlena Dietrich, zatrwożona o los swej córeczki...

Pułkownik Lindbergh duma i sława Stanów Zjednoczonych, bohaterski zdobywca Atlantyku — dobrowolnym wygnańcem. Jakiż tragizm mieści się w tem wydarzeniu. Wśród jakichże bestyj przyszło żyć znakomitemu lotnikowi. że życie tam. w własnym kraju stało się dlań niemożliwością! Jego triumf lotniczy był właściwie źródłem jego nieszczęścia, gdyby bowiem Lindbergh nie był Lindberghiem, dziecięi jego mogłyby żyć bezpiecznie..

ŻER

Opinja publiczna po półtora roku od czasu porwania jasnowłosego „Baby“ znalazła żer — Hauptman! Już odrazu los jego był przesądzony. Czy jest taka moc, któraby go wyrwać mogła ze szponów śmierci. choćby był niewinny Chyba, żeby się znalazł ktoś inny i przyznał się i wyłączył Hauptmana od współudziału, lub gdyby takiego znaleziono i zdobyto przeciw niemu niedający się podważyć materjał dowodowy, nietylko poszlaki. Przeciw Hauptmanowi zebrano tylko poszlaki . Coprawda poważne. Bynamniej też twierdzić nie można, że jest on stanowczo nie winien. Ale nie można też mieć uczucia pewności, że jest on istotnie nietylko jednym ze sprawców porwania, ale i mordercą.

JAK PORWANO »BABY LINDBERGH«

Zróbmy krótki rejestr wydarzeń i przegląd faktów:

Do willi Lindberghów w Bronx zakradło się nocą kilku ludzi (wykazały to ślady). Wtargnęli po drabinie przystawionej do otwartego okna (kto im je otworzył?) w pokoju dziecinnym i porwali „Baby“ śpiące. Rodziców w domu nie było. piastunka spała w innym pokoju. Po dokonaniu porwania w jakiś czas nadeszły od „kidnapperów“ listy z żądaniem okupu. Chodziło o 50 tys. dolarów.

W międzyczasie rozpoczęto poszukiwania — bezskutecznie. Gdy zawiodła policja oficjalna, ofiarowali swą pomoc prywatni detektywi, również bezskutecznie, ofiarował ją także przebywający wówczas w więzieniu słynny gangster Al Capone... Tej ostatniej oferty nie przyjęła policja.

POŚREDNICY

Lindbergh gotów był wpłacić żądaną sumę. Znalazł się pośrednik, niejaki Curtis, przyjaciel Lindbergha, który otrzymać miał listy od porywaczy z wymienieniem sumy okupu; gangsterzy jemu wyznaczyli schadzkę, nie chcąc komunikować się z Lindberghiem, dla ostrożności. Ów Curtis otrzymał od Lindbergha pieniądze i rzekomo je wpłacił. Mimo to — dziecka nie zwrócono... Padło podejrzenie, że Curtis jest oszustem. Gdy stwierdzono, że zamożny ten do niedawna człowiek jest bankrutem, aresztowano go. Pieniądze jednak — przepadły.

JAK WPŁACONO OKUP?

Był jeszcze drugi pośrednik, niejaki dr. Condon. Wpłacił nieznanym odbiorcom żądany okup po ciemku, podając pieniądze ponad murem cmentarnym, gdzie cała ta tranzakcja się odbywała... Tego już nie aresztowano. Sam umknął. ale w obawie nie przed policją lecz — gangsterami. Bo dr. Condon stał się później ważnym świadkiem, gdy ujęto Hauptmana. Stwierdził, że to Hauptman odebrał z jego rąk pieniądze. Jak go poznał? Po głosie... Dr. Condon zabawiał się wogóle w prywatnego detektywa w tej sprawie. Gangsterzy doradzili mu w ostrzegających listach anonimowych aby lepiej pojechał w daleki świat, jeśli nie chce pojechać — wogóle w świat inny... I dr. Condon pojechał. Hauptman pozostał pod jego ciężkiem oskarżeniem...

Wyjątkowo zawiła i ciemna sprawa. Lindbergh miał odnotowane numery banknotów, które wpłacono rzeczywiście, czy też rzekomo. Odegrało to później wielką rolę

„BABY“ NIE ŻYJE?

Upłynęły blisko trzy miesiące od porwania dziecka, gdy wreszcie znaleziono je — nieżywe. Po pewnych szczegółach budowy ciała rozpoznano, że to „Baby Lindbergh“... A może tylko rzekomo rozpoznano. Do dziś dnia przecież utrzymuje się wersja, że dziecko Lindbergha żyje...

ARESZTOWANIA

W międzyczasie aresztowano i aresztowano. Kto nie był w areszcie?! Oczywiście przesłuchi

wano i piastunkę. Szkotkę z pochodzenia, dopytywano się o jej znajomości — do niczego to nie doprowadziło. Aresztowany był w Brooklynie niejaki Patsy Orlando, Włoch, potem jakiś Anthony Merlo, który coś tam plótł nieostrożnie, po pijanemu. Siedział w areszcie i były szofer Lindberghów, Johnson. Potem ich wypuszczono.

Aresztowanych przesłuchiwano po trzydzieści kilka godzin bez przerwy, niektórych przez dwie doby. Ten i ów nawet w czasie przesłuchiwania zdawał się być „wsypany“. Potem nic z tego nie wyszło. Takie rzeczy są możliwe przy podobnie upartej gorliwości.

CO OBCIĄŻA HAUPTMANA?

Wreszcie, wreszcie — Hauptman. Tu już sprawa wyglądała o wiele poważniej. Typ z przeszłością kryminalną (karany), w mieszkaniu jego znaleziono drzewo. takie samo z jakiego zrobiona była drabinka (Hauptman trudnił się stolarką), którą użyto przy porwaniu, gorzej: znaczną sumę banknotów, (13.700 dolarów) a wśród nich i te właśnie, które odnotował Lindbergh. Poszlaki poważne. bez kwestji.

Z alibi też było kiepsko, to pogrążyło do reszty Hauptmana.

Najbardziej jednak obciążający szczegół to te banknoty. Skąd je wziął? Dał mu je niejaki Fisch Izydor. Co zacz? Niemiec, jak i Hauptman, kuśnierz z zawodu, niema go już w Ameryce, niema wogóle; pojechał do Niemiec i tam umarł. Sprawdzono, że rzeczywiście przyjechał taki do rodziny swej w Niemczech i zmarł. Za co dostał od niego Hauptman pieniądze. Tu tłomaczenie niejasne.

Oto wszystko. Nie można powiedzieć, że istnieją *dowody*, dające absolutną pewność winy Hauptmana, ale przyznać trzeba, że są poszlaki poważne. To nie do zaprzeczenia.

STANOWISKO OBRONY

Hauptman jednak przeczy uparcie. Trochę się wikła, trochę nie umie wyjaśnić... Obrońcy postawili jeszcze takie zagadnienie: Jeśli nawet by przyjąć, że ich klient ma z tem coś wspólnego, że jest współwinnym, to gdzież dowód, że był mordercą? Gdzież wreszcie dowód, że był to mord wogóle? Czy nie jest prawdopodobną taka teza naprzykład: Drabina się złamała (taką ją znaleziono), „kidnapperzy“ spadli z dzieckiem, dziecko się zabiło. Czy mieli zabić rozmyślnie dziecko, za które chcieli uzyskać okup? W jakim celu? A pozatem skoro było nie jest winien (a jest ich w Ameryce niewielu) odegrać Hauptman, jeśli przypuścić, że do nich należał? Na jakiej zasadzie można go skazać na śmierć?

I wreszcie przychodzi ostatni argument z ostatnich dni. Hauptman został skazany, łaski mu odmówiono, termin egzekucji wyznaczono. I nie ugiął się, nic przyznał. Nic nie miał do stracenia. Dlaczego ukrywa wspólników, skoro ich wskazanie mogłoby go może uratować?...

Doprawdy, niewiele wiemy w tej sprawie napewno i to dziś, gdy krzesło elektryczne już czeka i zdaje się, że go Hauptman nie uniknie. Jeszcze, jeszcze zwolennicy tezy, że Hauptman nie jest winien (a jest ich w Ameryce niewielu) mają iskierkę nadziei. Gubernator ku oburzeniu tłumów odroczył egzekucję na dni 30, licząc od 17 stycznia. Na coś się jeszcze liczy w tej ponurej sprawie. czeka na nowe wyjaśnienia.

AMERYKAŃSKA TEMIDA

Sądownictwo wszystkich krajów świata zna procesy poszlakowe. Ale nigdzie chyba tak łatwo jak w Ameryce na podstawie samych poszlak nie feruje się wyroków śmierci.

Nie można też dziś, gdy pisze się znowu o sprawie Hauptmana, nie wspomnieć o tem, w jakich nieprawdopodobnych wręcz warunkach odbywał się ten makabryczny proces. Urządzono z tego potworne wręcz widowisko, na które zjeżdżały do małego miasteczka tłumy żądne niezdrowej sensacji. Cała atmosfera tego procesu bynajmniej nie ułatwiała sprawiedliwej i uczciwej oceny tego, co było jego przedmiotem, a wyroku w tych warunkach wydanego nie można było przyjąć z przekonaniem, iż sprawiedliwości stało się tu zadość! Dlatego dziś jeszcze się nie wie, czy mamy tu do czynienia z prawdziwym aktem sprawiedliwości, czy z tragiczną pomyłką sądową.

Przegląd gospodarczy

Zakończenie Zjazdu Przedstawicieli Handlowych w Krakowie

W czasie obrad Zjazdu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w Krakowie bardzo interesujący i głęboko ujęty referat o zagadnieniach handlu zagranicznego wygłosił p. Henryk Taubenfeld kierownik wydziału handlu zagranicznego Izby Przemysło - Handlowej w Warszawie. W referacie swym przeległ szczegółowo zanalizował ewolucję warunków wymiany międzynarodowej w toku ostatnich lat kilkurastu oraz konieczności gospodarcze jakie powodują obecnie ujęcie tej wymiany w ramy różnego rodzaju ograniczeń.

Następny referent prof. dr. Jerzy Loth stwierdził, że koniecznością Polski jest eksport, gdyż on jedynie może zrównoważyć nasz bilans płatniczy. Konieczną stąd jest aktywizacja bilansu handlowego, która jednak nie powinna się ograniczać do redukcji importu lecz winna odbywać się drogą powiększania obrotów we wzajemnych stosunkach handlowych.

Mgr. Leon Bregman wygłosił referat na temat „Organizacja narodowa jako dźwignia i oparcie pracy zawodowej przedstawicieli handlowych i komisantów“. Oświetliwszy wszechstronnie szczególną potrzebę ujmowania w obecnych czasach wszelkiej działalności społeczno gospodarczej w ramy organizacyjne i wykaśniwszy, jakie znaczenie dla życia gospodarczego posiada praca przedstawicieli handlowych i komisantów, należących do organizacyj zawodowych, stosujących przy przyjmowaniu członków przedewszystkiem kryterjum kwalifikacyj normalnych i zawodowych. Mgr. Bregman wypowiedział się jednak przeciw przymusowi organizacyjnego, jako mogącemu wnieść do organizacji czynniki obce zasadzie zrzeszenia się elementów uświadomionych społecznie.

Wiceprezes Przedstawicieli Handlowych w Krakowie p. Czarnecki oraz wiceprezes stowarzyszenia lwowskiego Dr. I. Zieker omówili szczegółowo postulaty podatkowe pośrednictwa handlowego i komisu, występując przeciw niemającym żadnego gospodarczego lub fiskalnego uzasadnienia przepisom, uniemożliwiającym przyjmowanie przez agentów handlowych delcredere oraz utrzymywania składów firm, które zastępują. Ponadto referenci krytykowali obecny system świadectw przemysłowych, podkreślając, że jest to instytucja nigdzie nieznana poza Polską i że sztywność systemu świadectw przemysłowych wielce przeszkadza rozwojowi handlu i przemysłu.

Adwokat M. Drybiński omówił ważne dla całego życia gospodarczego zagadnienie lepszej niż dotychczas ochrony prawnej interesów wierzycieli, którą można byłoby osiągnąć przez uproszczenie i przyspieszenia postępowania w sprawach handlowych zarówno w sądach okręgowych jak i grodzkich oraz przez usprawnienie i przyspieszenie czynności egzekucyjnych w sprawach handlowych.

Członek Zarządu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie p. Seydengardt poświęcił swój referat zagadnieniu polskiego handlu importowego podnosząc liczne niedomagania jakie istnieją w zakresie stosowania przepisów regulujących przywóz towarów zagranicznych. Wobec bezpośredniego zainteresowania, jakie posiada przedstawiciel handlowy w zagadnieniach importowych w interesie tutejszych odbiorców wysuwał p. Seydengardt postulat udziału delegata tego zawodu w centralnej komisji przywozowej i radzie handlu zagranicznego. Ponadto prelegent ze względów natury gospodarczej wystąpił energicznie przeciw uzależnianiu wydawania pozwoleń przywozu do zaświadczeń władz skarbowych co do niezalegania w opłacie podatków.

W dalszym ciągu referat wygłosił p. Abugow z Katowic, który omówił zasadnicze postulaty przedstawiciela handlowego w życiu społecznem, a następnie prezes Związku Przedstawicieli Przemysłu Polskiego w Gdańsku przedstawił znaczenie działalności tych przedstawicieli dla przemysłu polskiego, który dzięki ich wytrwałej pracy zdobył rynek gdański i poruszył liczne zagadnienia wypływające z obecnej sytuacji gospodarczej wolnego miasta Gdańska, wymagające czujności ze strony polskich czynników gospodarczych.

P. Mgr. Perl z Warszawy zanalizował ustawodawstwo handlowe w zakresie stosunków przedstawicielstwa handlowego.

Po referatach rozwinęła się ożywiona i gruntowna dyskusja, w której liczni mowcy poruszali istotne zagadnienia związane z życiem ogólno gospodarczem i sprawami zawodowemi. W szczególności wysuwano dezyderaty dotyczące ułatwienia działalności eksportowej, działalności obcokrajowców przyjeżdżających z zagranicy w charakterze przedstawicieli firm zagranicznych, obniżenia taryfy pocztowej telegraficznej i telefonicznej, ulg kolejowych dla przedstawicieli handlowych spraw podatkowych i innych.

Dyskusję zreasumował Prezes Friede podkreślając, że wysoki poziom obrad odpowiadał całkowicie wadze zagadnień, które były poruszane zarówno w referatach jak i w dyskusji. Wytrwale systematyczna i konsekwentna praca Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych oraz organizacyj sfederowanych daje jak najlepsze wyniki zarówno w podniesieniu zawodu jak też i w nastawieniu go na platformę szrokich zagadnień ogólnych.

Po przyjęciu szeregu rezolucyj nastąpiły wybory do władz Federacji. Do zarządu wybrano: z Warszawy pp. Leona Bregmana, St. Cohna, Wacława Dzierżawskiego, Michała Friedberga Mieczysława Kota, prof. Dra Jerzego Lotha, Józefa Neufelda, Marcela Seydegardta, Adolfa Strancmana, Marka Wachlera, Emila Wielgosińskiego, Adama Wurceldorfa, Natana Wohla; ze Lwowa prezesa Dawida Selzera i radcę Dra I. Ziehera z Wilna Mgr. A. Babesa; z Krakowa prezesa inż. J. Weingrüna radcę Cz. Czarneckiego i p. Z. Goitlieba; z Łodzi p. S. Hoffmana p. Z. Krotoszyńskiego i p. H. Neumarka; z Gdańska p. A. Wolperta; z Katowic prezesa P. Gertnera, M. Abugowa, A. Zajączyka i p. Minca; z Przemyśla p. I. Rndnera i Ch. Eliasa; z Częstochowy O. Wina i z Równego p. G Wundhajlera.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. R. Taubenfeld, St. Glass i Wl. Cieślak.

Nadmienić należy, że interesującym obradom Zjazdu przysłuchiwali się przez cały czas delegaci z Ministerstwa Przemysłu i Handlu przybyli z Warszawy oraz reprezentanci Województwa Krakowskiego.

Zjazd otrzymał z całej Polski liczne depesze i pisma z życzeniami a między innemi od P. wicepremjera Kwiatkowskiego od wiceministrów Grodyńskiego, Doleżala i Sokołowskiego oraz od wielu innych dygnitarzy państwowych, organizacyj i działaczy gospodarczych.

—o0o—

Walka o wełnę krajową

Sprawa projektowanego utworzenia centrali obrotu wełną krajową wywołała w kołach przemysłu włókienniczego silne poruszenie. W sprawie tej podjęcy został szereg akcyj interwencyjnych u czynników rządowych i związków gospodarczych, celem przedstawienia ujemnych skutków jakie realizacja tego projektu może za sobą pociągnąć dla życia gospodarczego.

Zdaniem przemysłu, utworzenie centrali było-

by zmonopolizowaniem tej dziedziny handlu surowcowego, co w ostatecznym wyniku odbić się musi na konsumentach, a co w żadnej mierze nie może być uważane za pożądane w obecnej sytuacji gospodarczej.

Import bilonu do Niemiec

Gdy w początkach grudnia 1935 roku ukazał się dekret, zakazujący przywozu do Niemiec banknotów niemieckich, zagraniczni odbiorcy niemieckich towarów posługiwali się w większym stopniu niemieckim srebrnym bilonem. Ostatnio zdarzały się wypadki, że eksporterom niemieckim tytułem pokrycia ofiarowano srebrnym bilonem sumy do 100.000 marek.

Wobec takiego stanu rzeczy niemiecki Państwowy urząd Dewizowy wydał okólnik, w którym podkreśla, że przyjmowanie przez eksporterów srebrnego bilonu jest niepożądane i że na zasadzie prawa monetarnego nikt nie jest obowiązany do przyjmowania bilonu srebrnego ponad sumę 20 marek. Podobne stanowisko zajęły banki niemieckie. Zakazu więc nieprzyjmowania srebrnego bilonu niema. Gdyby jednak podaż bilonu w dalszym ciągu wzrastała — Bank Państwa zajmie się rozstrzygnięciem tej sprawy i określi normy regulujące wwóz niemieckiego bilonu srebrnego przez cudzoziemców, którzy jadą do Niemiec. Już obecnie dopytują się na granicy o wysokość przywiezionego bilonu.

Narada producentów i hurtowników wina z całej Polski

Produkcja wina, zahamowana od roku 1931 przez podwyżkę stawek akcyzowych od wyrobów krajowych przy jednoczesnej obniżce opłaty akcyzowej od win importowanych — znalazła się w roku bieżącym w sytuacji nader poważnej i groźnej, wymagającej doraźnej interwencji czynników miarodajnych i natychmiastowej akcji zainteresowanych sfer gospodarczych.

W związku z powyższem Centrala Związku Kupców zwołuje na dzień 23 lutego b. r. o godz. 11-ej przedpoł. w lokalu Związku (Senatorska 22) naradę zainteresowanych producentów i hurtowników wina.

Na naradzie omówiona będzie obecna sytuacja w produkcji wina, kwestja nowelizacji ustawy o opodatkowaniu wina, jak również przepisy karno-skarbowe, podatkowe i inne.

Ze względu na powagę sytuacji i aktualność zagadnienia jaknajliczniejszy udział w naradzie zainteresowanych producentów i hurtowników wina — jest nader pożądany.

Firmy, które nie otrzymał bezpośrednich zaproszeń, winny zgłosić swe adresy do Sekcji Wytwórców Wina przy Centrali Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 22) w celu otrzymania osobistych zaproszeń na naradę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Dyrekcji teatru udało się zatrzymać świetną artystkę Idę Kamińską z jej zespołem na 3 dni, a to sobotę 22, niedzielę 23 i poniedziałek 24. bm.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Most“ Jerzego Szaniawskiego w premjerowej obsadzie. Piękna ta sztuka zdobyła sobie i tymrazem kulturalną publiczność krakowską. W czwartek, po cenach najniższych „Niebieski ptak“ M. Maeterlincka dla młodzieży i dzieci. Początek o godz. 6-tej wiecz. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedji muzycznej Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna“, której premjera odbędzie się w piątek 21. bm.

— **ZYGMUNT NOWAKOWSKI** nasz świetny „gość“ wystąpi jutro w komedji Chiarelli'ego „Chimery“, odtwarzając swą znakomitą rolę Lucjana Lanci. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Zofja Jaroszewska.

— **PREMJERA W „BAGATELI“.** Dawno już „Bagatela“ nie gościła tak doskonałego zespołu, jak ten który wystąpi dziś w sensacyjnej rewji „Kraków — Hollywood“. Dziś wystąpią ulubieńcy Krakowa: B. Relska i K. Ostrowski wraz z baletem, dalej L. Lawiński i T. Pilarski, w zabawnych arcywesołych skeczach, E. Zayenda wytworny śpiewak „Bandy“ warszawskiej, oraz pozostały zespół złożony z 25 osób.

— **HANKA ORDONÓWNA**, niezrównana pieśniarka, budząca zawsze podziw wszechstronnością interpretacji i porywająca publiczność nadzwyczajnym temperamentem i mimiką, wystąpi wspólnie z wybornym piosenkarzem Igo Symem z jedynym wieczorem we czwartek, 20 bm. w Starym Teatrze. W programie szereg najnowszych piosenek między innemi przebojo „Anita“, „Nasza miłość“, „Piosenka o zgubionem sercu“, „Karnawał w Argentynie“.

— **DWA WIECZORY WESOŁEJ FALI LWOWSKIEJ W STARYM TEATRZE.** W sobotę, 22. bm. o godz. 7 i 9.15 wieczór wystąpią w Starym Teatrze znakomici artyści „Wesołej Fali Lwowskiej“, a to Wlada Majowska, W. Budzyński, Aprikozenkranz i Untenbaum, Pan Strońć i J. Wieszczek z bogatym repertuarem piosenki, satyry, humoru, dowcipu i groteski. Świetni humoryści, znani naszej publiczności z audycyj radjowych, dają pełną gwarancję, że wieczory te będą prawdziwą rewją humoru i dowcipu.

Uzasadnienie gospodarcze zakazu uboju rytualnego jest z gruntu fałszywe

Polemika z argumentacją przeciwników uboju rytualnego

(Dokończenie ze str. 5)

Jeżeli przytoczyliśmy wogóle ten argument, to raczej w celu wykazania, iż autor sam przyznaje, iż uznanie sztuki za trefną powoduje stratę dla rzeźnika. Nie jest to żadne odkrycie.

STOSUNEK CEN MIĘSA „KOSZERNEGO“ DO „TREFNEGO“.

Autor pisze: „Bardzo poważne zagadnienie stanowi stosunek cen mięsa koszernego do trefnego. Autor coprawda wspomina o badaniach (między innemi Komisji Rady Miejskiej m. st. Warszawy), które stwierdziły, że ceny mięsa koszernego są z zasady wyższe niż ceny mięsa trefnego, ale dodaje odrazu, że „obserwacja rynku w ostatnich latach wykazuje jednak co innego“. W tem miejscu należy zaznaczyć, że autor interesuje się wyłącznie rynkiem warszawskim. Na co wskazuje obserwacja? Wskazuje ona na to, że w maju i czerwcu 1935 r. cena przedniego mięsa koszernego przynajmniej w 90% wynosiła około zł. 0.95 za kg., zadnie zas kosztowało w tym samym czasie w 90% — zł. 1.20 i 1.25, i dalej; notowania cen niezawsze dają temu zjawisku dostateczny wyraz, bo drobne ilości towaru koszernego, sprzedawanego po wysokich cenach, giełda notuje narówni z masą towaru taniego, nie podając stosunku ilościowego jednego do drugiego.

Autor potwierdza więc znany powszechny fakt, że są dwa gatunki mięsa i że przody mają więcej mięsa II gat. niż zady. Różnica w cenie nie jest więc skutkiem uboju rytualnego, gdyż forma uboju nie może przecież wpłynąć na zmianę budowy sztuki bydła i na jakość mięsa poszczególnych części.

Autor uważa jednak, że nie są ważne ceny poszczególnych gatunków, ale tylko przeciętne ceny dla przodków (mięsa koszernego) i dla zadów (mięsa trefnego), a według obliczeń Dz. Handlowego Rzeźni przeciętne ceny wynosiły w marcu 1935 r. zł. 1.06 za kg. mięsa zadniego i 0.93½ za kg. mięsa przedniego, stwierdzając różnicę przeciętnych cor. o 12½ grosza dochodzi autor do wniosku, że ludność chrześcijańska płaciła za żydowskiego konsumenta przeszło 6 gr. za kg., bo gdyby nie ubój rytualny, to cena jednego i drugiego (mięsa) wynosiłaby średnio zł. 1.— zamiast 0.93½ i 1.06

Obliczenie tego rodzaju jest jednak z gruntu fałszywe, gdyż niema w tym wypadku zastosowania średnia arytmetyczna lecz t. zw. średnia ważona t. j. uwzględniająca ilości różnych gatunków sprzedanych według odnośnych cen.

Średnia wyniosłaby wówczas około 1.— złotego. Konsument zapłaci za jeden gatunek mięsa więcej, a za drugi mniej od średniej, która jest tylko przecież pewną abstrakcją. Konsument chrześcijański płaci drożej za mięso nie dlatego, że istnieje ubój rytualny tylko dlatego, że kupuje mięso pewnego określonego gatunku, bo gdyby chciał kupić mięso przednie, dostałby je po cenie o wiele niższej płaconej przez ludność żydowską.

Dla oświetlenia sprawy wystarczy zresztą bez długiego rozumowania na temat cen, przytoczyć fakt, znany również autorowi, że przy sztuce uznanej za trefną, rzeźnik ponosi poważną stratę, musi bowiem wówczas sprzedawać mięso przednie konsumentowi chrześcijańskiemu po cenie daleko niższej od ceny, pobieranej od konsumenta żydowskiego za ten sam gatunek mięsa, uznanego za „koszerny“ a różnica w cenie nie jest wcale drobna, bo wynosi 20 gr. i więcej na kg. Autor chcąc nadać większą wagę swoim wywodom, oblicza na podstawie przeciętnych, ile „traci“ ludność chrześcijańska na rzecz żydowskiej. Rachunek ten niema żadnego znaczenia ekonomicznego. Bo przecież taki sam rachunek można przeprowadzić przy każdym towarze o różnych gatunkach. Podobnie otrzymujemy, że warstwy bogatszej ludności, które kupują buty przeciętnie droższe od przeciętnej ceny butów, przepłacają na rzecz ludności biednej, kupującej buty po cenie, przeciętnie niższej od ogólnej przeciętnej. Taki wniosek byłby niemniej fałszywy niż wniosek autora.

Po zanalizowaniu argumentów autora, sądzimy, że całkowicie podważone jest twierdzenie autora, jakoby bezspornym jest fakt obciążenia finansowego ludności chrześcijańskiej na rzecz żydowskiego konsumenta mięsa i na rzecz Żyd. Gminy Wyznaniowej. Faktem i to naprawdę bezspornym jest, że ludność żydowska płaci drożej za mięso i to w stosunku daleko wyższym niżby to wypadało z rozłożenia opłat za ubój rytualny wyłącznie na mięso koszerne.

W końcu dodajemy jeszcze, że autor, analizując sprawę na podstawie stosunków na rynku warszawskim, uogólnia swe wnioski, (niesłusznie, jak przekonaliśmy się) na całą Polskę. W małych i średnich miastach o większym odsetku ludności żydowskiej istnieje nadmiar mięsa trefnego (w stosunku do popytu), które, ciążąc na rynku, wywołuje spadek cen i zmusza do wywozu na większe rynki (m. in. i do Warszawy) po cenach niskich, nie dopuszczając do zbytniego podniesienia się cen na mięso zadnie.

W tych właśnie ośrodkach różnica w cenach na niekorzyść ludności żydowskiej występuje tak jaskrawo, (wystarczy przytoczyć notowania giełd mięsnych i Komisji Notowań Cen Mięsnych), że gdyby autor zadał sobie trud rozszerzenia terenu swoich badań, uchroniłby się niewątpliwie przed fałszywemi wnioskami.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dom Nr. 56“ i „Brygada śmiałych“.
APOLLO: Becky Sharp (Miriam Hopkins).
ATLANTIC: „Dodek na froncie“ (A. Dymsza).
BAGATELA: „Seqoia“ oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood“.
CAPITOL: „Sabra“ i „10% dla mnie“.
SŁONKO: »Nocny ekspress«.
— **ŚWIT:** „Czu - Czin - Czau, Władca niewolników“
SZTUKA: „Tajemnica czarnego pokoju“ (Borys Karloff, Katherine de Hilles).
UCIECHA: „Czarownica“ (Władczyni życia).
WANDA: „Dawid Coopperfield“.

KOBIETY, KTÓRE ODNALAZŁY OJCZYZNĘ.

Dziś, we wtorek godz. 6-ta **p. Elza Silberstein** wygłosi w WIZO (Mikołajska 6. I. p.) odczyt na ten interesujący temat. Goście mile widziani.

— **MŁODE WIZO** urządza w sobotę godz. 7-ma wiecz. Wieczór artystyczny z udziałem p. Gustawy Lindenbaum - Kohnowej i p. Pelzling - Schönwetterowej. Goście mile widziani.

Expose premjera Kościałkowskiego na plenum Sejmu

(Dokończenie ze str. 2)

Twórczość jednostki — bez różnicy wyznania i narodowości

Ale niemniejszą rolę wyznacza nasz nowy ustrój dla zdrowego patrjotyzmu, dla twórczej ambicji i dla zorganizowanej pracy społeczeństwa. Za dźwignię życia zbiorowego uznaliśmy twórczość jednostki. Za podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej uznaliśmy *pracę wszystkich jej obywateli*. Jedynie wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone mają być i będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. *ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.* Państwo zapewnia życiu społeczeństwa swobodny rozwój, a ponieważ tylko odpowiednio skoordynowane i planowe wysiłki dać mogą należyte wyniki, państwo nadaje temu rozwojowi kierunek i normuje jego warunki, gdy dobro powszechne tego wymaga.

Naprzekór warcholskim nawykom, wbrew smutnej pamięci tradycjom, podkopywania władzy w Polsce, pragniemy gruntować zasadą praworządności nowego państwa i autorytetu władz.

Jednocześnie najgłębsze przesłanki naszego bytu państwowego sprawiają, że organizacja obrony specjalnie doniosłą odgrywa rolę w całokształcie naszych spraw państwowych.

Rząd — parlament

Za bardzo ważną uważam również realizację nowego ustroju w zakresie współpracy rządu z Izbami ustawodawczemi. Funkcje rządzenia państwem nie należą do Izb. Sprawują one natomiast funkcje ustawodawcze w ściśle określonym zakresie, kontrolę nad działalnością rządu i dokonywują oceny tej działalności. Należy nadto do Izb ustalanie budżetu.

Za naturalnych przeciwników jakiejkolwiek by były ich pozorne credo polityczne i jakakolwiek byłaby ich przeszłość uznajemy tych wszystkich, którzy wbrew wskazaniom konstytucji chcieliby wielką spuściznę w imię własnego interesu zniekształcić lub wykoślawić.

Rozgrywki o władzę

Problem polega tu przedewszystkiem na dostosowaniu całego naszego życia publicznego do ducha naszej konstytucji. Proces ten odbywa się powoli i *stosunek niektórych grup obywateli do państwa ujawnia się jeszcze czasem maskowane demagogją tendencje nawrotu do dawnych złych nałogów.* Nawet przywódcy różnych grup politycznych zdają się nie rozumieć realności zmian, jakie zaszły w ustroju państwa. Stają znowu przed nami swoiste metody propagandy politycznej, *obliczone na wywołanie przekonania, że z chwilą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadeszła jakoby chwila do rozgrywek o władzę.* Jest to rachunek pozbawiony wszelkich realnych podstaw. *Nawrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 r. jest niemożliwością. Niema siły w Polsce, któraby to uczynić zdołała. Jest bowiem niemożliwością, aby pomiędzy potężnymi sąsiadami,* u których skoncentrowana wola mobilizuje wielomiljonowe masy, istniała Polska, kierowana przez ciągle zmieniające się rządy, hołdujące rozbieżnym poglądom. I dlatego od maja 1926 r. Polska miała zapewnioną ciągłość rządzenia i ma ją obecnie na podstawie konstytucji kwietniowej i realnego układu stosunków politycznych w kraju.

Próby zachwiania pewności co do ciągłości rządów w Polsce, opartych o obowiązującą konstytucję, przyniosą ich organizatorom nietylko rozczarowanie, ale w następstwie i świadomość, że źle służyli sprawie publicznej i narodowi.

Nie oznacza to bynajmniej, bym chciał uniemożliwić zdrową, rzeczową, na ideologicznych przesłankach opartą krytykę rządzenia. Wymagać tylko będę poszanowania praw i urzędowości publicznej.

Polityka zagraniczna

Przechodzę do polityki zagranicznej. Przed paru tygodniami pan minister spraw zagranicznych obszernie przedstawił program pracy swego resortu.

Są ludzie, którzy sobie wyobrażają, że polityka zagraniczna ma polegać na każdorazowem dopasowaniu się do konjunkturalnych zmian w polityce międzynarodowej. Nic bardziej mylnego.

Dział polityki zagranicznej tem się różni od wszelkich innych dziedzin pracy państwowej, że gdy wszystkie kategorje spraw wewnętrznych można układać i regulować na zasadzie naszej własnej decyzji — to w sprawach zewnętrznych musimy przeciwnie pracować wedle wolnej konkurencji, w której nikt nie przyzna nam żadnych terminów zwłoki, ani żadnych okoliczności łagodzących.

Cele polityki zagranicznej nowej Polski zostały jasno wytknięte, wytyczone zostało na długie lata jej posłannictwo własne i jej rola dziejowa. Drogami tej nowej Polski pójdziemy konsekwentnie nadal. Nikt na zmiany w tej dziedzinie zasadniczych tez liczyć nie może.

Stosunki narodowościowe

Przechodzę teraz do zagadnienia naszej polityki narodowościowej, której celem jest wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie to rozwiązane będzie pomyślnie dopiero wtedy, kiedy ogół obywateli państwa polskiego niezależnie od narodowości i wyznania, w swojem życiu publicznem stanie na gruncie zasad konstytucji, nietylko w zakresie praw obywatela, ale także w zakresie jego wobec państwa obowiązków.

Formalna przynależność państwowa nie może zastąpić istotnej treści stosunku obywatela do państwa. Treść tę musi wypełnić żywe poczucie związku duchowego obywatela z państwowością polską.

Problem ten z punktu widzenia zagadnień narodowościowych, łączy się najściślej ze szczerem przekonaniem rządu, że osiągnięcie pozytywnych rezultatów w dziedzinie wychowania obywatelskiego najczęściej wiąże się z *zagadnieniem prawa do zachowania przez jednostki należące do innej niż polska narodowości, ich właściwości prychicznych, ich obyczajów, języka, czy wyznania. Nieposzanowanie tych właściwości, w szczególności naruszenie ich środkami przymusu, wytwarza naturalny sprzeciw, tem samem utrudnia akcję, zmierzającą do uobywatelnienia mas, a w większości wypadków powoduje skutki wręcz odwrotne do zamierzonych.*

Rząd ma pewność, że takie stanowisko w niczem nie narusza naturalnego prawa narodu polskiego do promieniowania jego wytwórczości kulturalnej w szlachetnem współzawodnictwie z innemi narodami i mniejszościami narodowemi. Nikt nam tego prawa nie może odmówić. bo jest to naturalne prawo każdego narodu, każdej narodowości. Ale to jest prawo, z którego wynikają obowiązki. Promieniowanie bowiem narodu na elementy obce, to nie mechaniczne przekazywanie tym elementom takich czy innych cech zewnętrznych. lecz wprowadzenie ich w krąg własnego oddziaływania kulturalnego, budzenie poszanowania dla wytworzonych w pracy dziejowej wartości. Zdanie sobie sprawy z treści tych procesów składa się na pojęcie tego, coby należało określić jako zdrowy patrjotyzm, który czerpie siłę z uznania własnych wartości narodowych, ale nie jest skierowany przeciwko wartościom kulturalnym innych narodów. Ten zdrowy patrjotyzm przeciwstawiamy nacjonalizmowi negatywnemu, tj. szowinizmowi, którego motorem działania jest nienawiść, stała tendencja do walki z kimś lub z czemś, często bez świadomości realnego celu hałaśliwie głoszonych haseł.

Rząd z całą powagą ocenia znaczenie zachodzących zmian w nastrojach narodowych czynników ukraińskich. W zmianach tych dopatrujemy się rezultatów trzeźwej oceny sytuacji, która wymaga od społeczeństwa ukraińskiego szczerego związania swoich losów z państwowością polską i ułożenia harmonijnego współżycia ze społeczeństwem polskiem zamieszkującem te sam etereny.

Ostre potępienie agitacji antysemickiej

Jesteśmy świadkami chęci wyzyskiwania ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich mas społeczeństwa przez czynniki antypaństwowe, destrukcyjne, ślepo naśladujące wzroy obce. Z jednej strony działają tu eksponenci 3-ciej Międzynarodówki przez wysuwanie demagogicznych i wywrotowych haseł socjalnych. Z drugiej strony sytuację tę wyzyskują czynniki naszego rodzimego, lecz ciasnego nacjonalizmu przez nawoływanie do czynnych wystąpień antysemickich z pogwałceniem obowiązującego porządku prawnego i z podważeniem podstaw wewnętrznego ładu państwa.

Jednych i drugich zwalczać będziemy z całą surowością prawa. Bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, jest fundamentem, na którym się wspiera praworządność w państwie. Nie możemy dopuścić, aby państwo, pod pozorem rozwiązywania zawiłych problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywołanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: do anarchji.

P. premjer poświęcił również kilka dosadnych słów na krytykę biurokratyzmu w Polsce, stwierdzając, że „urzędy toną w powodzi papierów". Nie wypływa to zawsze ze złej woli, ale bardzo często jest to wynikiem przestarzałych i nieżyciowych przepisów, jakich jest mnóstwo u nas.

Rokowania handlowe Polski

Warszawa, 17. 2. Sin. Polska prowadzi ostatnio pertraktacje handlowe z kilkoma państwami. W Warszawie toczą się rokowania z Szwecją dotyczące rewizji dodatkowego układu do umowy polsko-szwedzkiej. Rokowania te są jeszcze w stadjum początkowem, a celem ich jest doprowadzenie do zwiększenia obrotów polsko-szwedzkich. Jednocześnie w Hadze prowadzone są rokowania kontyngentowe z Holandją, mające na celu zawarcie układu dotyczącego wzajemnych kontyngentów towarowych.

W najbliższych tygodniach rozpocząć się mają rokowania handlowe z Rumunją. Rokowania polsko-rumuńskie dotyczyć mają uregulowania całokształtu obrotu towarowego między temi państwami. Przeprowadzenie takiego uregulowania jest tembardziej konieczne, że zamrożenie należności polskich w Rumunji na skutek tamtejszej reglamentacji dewizowej wzrastało stale i wynosiło niedawno ponad 10 miljon. zł.

W tych dniach zadecydowana zostanie sprawa dalszych rozmów handlowych z Estonją, które przerwano przed kilku tygodniami ze względu na brak odpowiednich instrukcyj delegacji estońskiej. Rozmowy te toczyły się w Warszawie. Po odroczeniu rokowań, delegacja estońska wyjechała do Tallina i złożyła sprawozdanie dla uzyskania instrukcyj.

Wreszcie prowadzone są w Warszawie rozmowy polsko-sowieckie, mające na celu ustalenie planu importowo-eksportowego na r. 1936. Rokowania te rozwijają się pomyślnie. Polski przemysł hutniczy uzyskał już zamówienia na wyroby metalurgiczne, a ostatnio sowiecka misja handlowa w Warszawie prowadzi rozmowy z polskimi firmami nasiennemi na temat zakupna przez Sowietów nasion koniczyny. Ogólna wartość tych zakupów wyniesie prawdopodobnie 1 i pół miljona zł.

Sprawa Habsburgów ostatecznie zlikwidowana

Londyn. 17. 2. PAT. Korespondent „Daily Telegraph" uzyskał wywiad z królem Karolem Rumuńskim, który oświadczył m. in.:

Dla Rumunji jej pierwsze najistotniejsze zadanie polega na tem, aby być połączoną z Francją i Wielką Brytanją i aby odgrywać swą rolę w pomaganiu uczynienia z Ligi Narodów jeszcze **więcej skutecznego organu dla utrzymania pokoju.** Dla tego zbiorowe bezpieczeństwo jest i musi być polityką Rumunji.

Podjęcie sankcyj przeciwko Włochom było dla nas specjalnie nieprzyjemne, zarówno z punktu widzenia sentymentu, jak i własnych interesów. Należymy do narodów łacińskich i odczuwamy naturalne węzły sympatji dla Włoch. Sankcje uderzają również po naszej kieszeni, albowiem oznaczają one ciężką stratę w handlu, co jest poważną sprawą dla stosunkowo małego budżetu. Ale zasada, o którą chodziło była zbyt ważna, aby jakakolwiek inna decyzja była możliwa. Powtarzam, że będę stale pracował na rzecz współpracy międzynarodowej z Anglją, z Francją, z naszemi przyjaciółmi z Małej i Bałkańskiej Ententy oraz z Ligą Narodów.

Na zapytanie, czy zdaniem króla Karola państwa Małej Ententy byłyby gotowe podjąć się same zbrojnej gwarancji Austrji — król z naciskiem podkreślił, że państwa Małej Ententy, które nie mogłyby działać same, niezależnie od innych mocarstw, uzależniają swą ewentualną akcję od stanowiska Francji. Jednym z konkretnych rezultatów przeprowadzonych obecnie w Paryżu rozmów — jest zdaniem króla, zlikwidowanie ostateczne sprawy Habsburgów, która przez długi czas utrudniała Austrji uzyskanie lepszego porozumienia z państwami sukcesyjnemi.

„Węgry, oświadczył król, muszą uznać, że my nie możemy dopuścić do żadnych zmian traktatów pokojowych. Nie może być nawet cienia dyskusji na temat rewizji granic".

Austrjacki minister spraw. zagr. we Włoszech

Wiedeń. 17. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg wyjechał do Florencji wraz z małżonką.

W czasie swego pobytu we Włoszech Berger-Waldenegg, jak zaznacza Havas, prawdopodobnie odbędzie liczne rozmowy z przedstawicielami włoskiego świata politycznego. We Florencji spotka się on prawdopodobnie z podsekretarzem stanu Suvichem.

Blok lewicy zdobył większość w Hiszpanji

Madryt. 17. 2. PAT. Na podstawie dotychczasowych wyników wyborów należy się liczyć z tem, iż stronnictwa lewicy, które dotychczas posiadały w parlamencie 110 przedstawicieli, zwiększą w nowej Izbie swój stan posiadania do 200 lub 220 mandatów. W Madrycie stronnictwa lewicy uzyskały przewagę 30 tys. głosów nad prawicą. Pośród wybranych w Madrycie kandydatów w bloku lewicy znajdują się b. premjer republikanin lewicowy Azana, przedstawiciel lewicy mieszczańskiej Martinez Barrio, przewodniczący socjal - demokratycznych związków zawodowych i przywódca skrajnego skrzydła hiszpańskiej socjal-demokracji Largo Caballero, oraz przywódca umiarkowanego skrzydła tegoż stronnictwa Besteiro.

Przywódca katolickiej akcji ludowej Gil Robles oraz monarchista Calbo Sotelo nie uzyskają prawdopodobnie mandatów w Madrycie.

Godnem uwagi jest również zwycięstwo lewicy w Asturji, gdzie jak wiadomo, w czasie powstania w październiku 1934 r. było tysiące zabitych i rannych.

Madryt. 17. 2. PAT. Dalsze rezultaty wyborów wskazują na to, iż lista zjednoczonej lewicy uzyska w nowej Izbie absolutną większość. Obecnie już ulicami Madrytu przeciągają pochody demonstrantów, którzy domagają się objęcia władzy przez socjalistów oraz ogłoszenie ogólnej amnestji dla przestępców politycznych. Rada ministrów zebrała się dziś na nadzwyczajne posiedzenie.

Podniecenie w Madrycie

Madryt. 17. 2. PAT. Od rana panuje tu silne podniecenie. Przed siedzibami stronnictw lewicowch gromadzą się liczne grupy, wznosząc okrzyki: Niech żyje republika! Około g. 11 kilka tysięcy osób zebrało się na przedmieściu Cuatro Caminos i ruszyło pochodem ku środkowi miasta, śpiewając międzynarodówkę i wznosząc okrzyki na cześć republiki. W pierwszych szeregach niesiono transparenty z żądaniami całkowitej amnestji dla skazańców politycznych. Liczni robotnicy porzucali pracę i przyłączali się do przeciągającego pochodu. Krążą pogłoski, iż organizacje robotnicze zamierzają zorganizować 24-godz. strajk generalny celem przyspieszenia ogłoszenia amnestji.

* * *

Madryt. 17. 2. PAT. Ogłoszenie stanu oblężenia w Madrycie nastąpiło na skutek rozruchów do jakich doszło dziś na ulicach stolicy. Rząd ogłosił, że blok lewicy zdobył większość. Wydana przez rząd odezwa wzywa ludność do zachowania całkowitego spokoju.

Protesty przeciw napaści na Leona Bluma

Paryż. 17. 2. PAT. Prasa lewicowa podaje bardzo obszerne sprawozdania z wczorajszej manifestacji, która była protestem przeciwko napaści na Leona Bluma. Dzienniki prawicowe nie kwestjonując rozmiaru manifestacji, krytykują rząd za to, iż udzielił na nią pozwolenia.

„Petit Journal" pisze: Wczorajsza manifestacja świadczy, iż nie będą dopuszczane gwałty, zakłócające życie narodu.

„Le Populaire" i „L'Humanite" uważają, iż wczorajsza manifestacja była wyrazem oburzenia spowodu „niecnej agresji" na Leona Bluma. Zdaniem tych dzienników, Paryż i cały kraj odpowiedział na rzucone do niego wezwanie.

„Le Figaro" przypomina, iż właściwie okres wyborczy już się zaczął. Zwiększa to odpowiedzialność Sarraut.

„Echo de Paris" pisze: drobny banalny incydent uliczny wystarczył, by Sarraut został porwany przez potężną falę, którą należało powstrzymać. Nic też dziwnego, iż w kraju panuje zaniepokojenie.

„L'Ami du Peuple" uważa, iż wczorajsza manifestacja była nielegalna.

Stan zdrowia L. Bluma

Paryż. 17. 2. PAT. W stanie zdrowia Leona Bluma nastąpiła poprawa. Temperatura nie podnosi się. Przeciwnie stan zdrowia pani Monnet wzbudza poważne zaniepokojenie. — Cierpi ona na ból głowy i spowodu wstrząsu nerwowego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 17. 2. Ogólne usposobienie dla papierów wartościowych oraz akcyj było utrzymane, ruch słaby, zainteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Tendencja dla dolara i funta słabsza, mocniejsza dla marki niem. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.21—5.24 dolar złoty 9.01—9.04 Bank Polski płacił za dolary 5.21 funt ang. 26.10—26.25, marka niem. 147—152 korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.25, Londyn 26.15—26.25 Szwajcarja 172.50—173.50 Paryż 34.83—35.05 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 2. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: dolarówka 53.25 stabilizacyjna 62.38—62.63 pięciosetki 63. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.25 Holandja 360.10 Kopenhaga 126.90 Londyn 26.19 Nowy Jork czek 5.24¼ N. Jork tel. 5.24½ Oslo 131.65 Paryż 35.00½ Praga 21.97 Sztokholm 135.05 Szwajcarja 173.20 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22½ przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23½ w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. 2. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, wyka, hreczka, koniczyna czerwona i otręby zwyżkują w cenie. Tendencja zwyżkowa usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita Lwów 18—18.25 zbiororowa 17.50—17.75 żyto stand I. 12—12.25 stand III. 11.55—12 jęczmień browarniany 15.75—16 jednolity 13.50—13.75 przemiałowy 13—13.25, pastewny 11.75—12 Wyka ciemna 20.50—21. Hreczka przemiałowa 14.24—14.50 pastewna 11.50—12.50 Kasza hreczana 24—25 Koniczyna czerwona naturalna 120—130 wolna od kanianki 130—140 nasienna wolna od kanianki 56 proc. 140—150 Otręby żytnie 8.50—8.75 pszenne grube 10.25—10.75 średnie 9.75 10 miałkie 11.25—11.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zyrych, 17. 2. Paryż 20.21½ Londyn 15.12 Nowy Jork 3.02 3/8 Bruksela 51.57½ Medjolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.82½ Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 77.92½ Oslo 75.92½ Kopenhaga 67.47½ Warszawa 57.72½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66 Japonja 88.37 Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 90 Paryż Fr. fr. 1.700 Zurych Dol. 62.50 Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana Stabilizacyjna 106 Dolarowa nienotowana Warszawska nienotowana Śląska 72.75. Tendencja wyczekująca.

Groźny pożar w Limanowej

Limanowa. 17. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w centrum miasta wybuchł pożar w kamienicy Salomona Lustiga, niszcząc dwa domy mieszkalne. W akcji ratowniczej wzięła udział miejscowa straż pożarna oraz samorzutnie miejscowa ludność dzięki czemu pożar został szybko zlikwidowany. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty znaczne.

Nie ugniemy się i nie ustąpimy, wytrwamy!

Smutna sytuacja ludności żydowskiej w Polsce w oświetleniu pos. Sommersteina

Dyskusja budżetowa w Sejmie rozpoczęta

(Telefonem od naszego korespondenta).

PO STRONIE PREMJERA I WICEPREMJERA

Warszawa, 17. 2. (Sin). Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu, zabrał głos *poseł Wierzbicki z „Lewjatana"*, który powołał się na artykuł w „Polsce Zbrojnej", stwierdzający, że Rzesza niemiecka zatrudnia 17 miljonów robotników, a ma o połowę więcej ludności niż Polska która zatrudnia 600.000 robotników. Interes obrony kraju wymaga pogotowia gospodarczego i militarnego, wobec 2-ch potężnych państw od wschodu i zachodu. Mowca porusza następnie zagadnienie etatyzmu i stwierdza, że w dyskusji, która wyłoniła się ostatnio, *opinja publiczna jest raczej po stronie premjera i wicepremjera, a nie generalnego referenta wicemarszałka Miedzińskiego*. Mowca jest pełen uznania dla nowego prezesa Banku Polskiego i chwali jednocześnie posunięcie Banku Polskiego, a mianowicie odmówienie dyskonta wekslł niektórych przedsiębiorstw państwowych.

WYDATKI OSOBOWE

Poseł Hutten-Czapski stwierdza, że po odrzuceniu wydatków na armję, ogólne wydatki wynoszą miljard 460 miljonów, z czego na wydatki osobowe aż miljard 150 miljonów.

W OBRONIE ETATYZMU

B. minister przemysłu i handlu *Reichmann* uważa, że etatyzm uczynił nierównie mniejsze(?) szkody, niż kapitał prywatny w wadliwej w wielu wypadkach dyspozycji w wielkim przemyśle. Inicjatywa prywatna powinna odbyć taką ewolucję, którąby przywróciła zaufanie państwa do gospodarki prywatnej z ciężkim przemysłem na czele.

ŻALE UKRAIŃCÓW

Wicemarszałek *Mudryj* nawiązując do swego poprzedniego przemówienia, stwierdza, że sama dobra wola z ukraińskiej strony nie wystarczy. Konieczna jest również dobra wola i z polskiej strony. Władze stoją na stanowisku podsuwanem przez prasę, że Ukraińcom nic się nie należy. Na Podolu zamyka się mleczarnie ukraińskie. Zasady normalizacji stosunków *ustaliśmy z decydującymi czynnikami polskimi i pragnęlibyśmy zabezpieczenia prawa dla własnego życia*. Dzisiejsze przemówienie p. premjera zbudziło we mnie nadzieję, że będzie lepiej. Przyznaję, że p. premjer rozumie powagę sytuacji. Wiem, że rząd okaże dobrą wolę.

Mowa posła Sommersteina

W dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein którego przemówienia Izba wysłuchała ze skupieniem, nie przerywając mu. Było to charakterystyczne, mimo, że urzędujący wicemarszałek przy końcowej części przemówienia prosił go o streszczenie. Pos. Sommerstein oświadczył m. in.: Gdy mam rozpatrzyć położenie ludności żydowskiej muszę zwrócić uwagę, że nie wystarczą tu normalne przesłanki bytowania obywatelskiego. Ludność żydowska od długiego szeregu miesięcy na terenie niemal całego państwa czuje się nad wyraz **zagrożona w najprymitywniejszych prawach swego życia i mienia. Boleśnie długim jest szereg napadów mniej lub więcej gwałtownych na Żydów, które często kończą się ciężkiem pobiciem a często nawet śmiercią napadniętego. Bomby i petardy podkładane do bożnic, sklepów i prywatnych mieszkań, wybijanie szyb, wyważanie drzwi oraz bram w mieszkaniach żydowskich i sklepach — oto akcja w niektórych powiatach prawie codzienna.** P. premjer przeciwstawił się w swem przemówieniu tym ekscesom i zapowiedział, że rząd będzie ścigał sprawców z największą surowością. To jest tylko jeden **fragment**. Nie chodzi bowiem tylko o sprawców, ale o **źródło podżegaczy**. Mimo wielokrotnych przedstawień i interwencyj truciciel ska i niszczycielska robota trwa i **wytwarza straszną pogromową atmosferę**. Napady fizyczne i ciągły obstrzał prasowy łącznie z pikietami przy sklepach wytwarzają właściwą atmosferę dla przeprowadzenia bojkotu gospodarczego ludności żydowskiej. Mowca następnie wyjaśnia przyczyny, dlaczego Żydzi pracują wyłącznie w handlu, objaśniając, że sko ro nie są dopuszczani jako prawnicy do sądów i do innych gałęzi, to samo przez się zrozumiałe, że są skazani na pozostanie w handlu. Powiadają: jedno jest wyjście, emigracja. Tu nawet w Sejmie na komisji budżetowej taki był apel poselski do ministra Becka. Warunki tej emigracji są ograniczone, a należy jednak pamiętać, że ludność żydowska, zamieszkująca Polskę od 7-8 wieków nie czuje się tu obca, owszem jest **silnie związana z tą ziemią i nie chce się stąd dać wypchać.** — Przed 10 laty stwierdził premjer Bartel w swem ekspose, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla państwa. Z tego stanowiska i z wysuniętej dziś przez premjera zasady pociągnięcia wszystkich obywateli do pracy gospodarczej wynika, że rozwiązanie **kwestji żydowskiej jak to już powiedział w r. 1868 wielki polski patrjota Franciszek Smolka leży w nadaniu ludności żydowskiej autonomji Domagamy się jasnego stanowiska rządu w kwestji antysemityzmu gospodarczego, dopuszczenia wykwalifikowanych sił żydowskich do administracji, przeciwstawienia się licznym objawom antysemityzmu gospodarczego w codziennem życiu gospodarczem.**

W tej dyskusji nie mogę jednak pominąć milczeniem haniebnych zajść, które odbywają się od szeregu miesięcy na terenie wyższych uczelni. **Tradycyjna od szeregu lat akcja listopadowa trwa dotychczas.** Brutalne napady na bezbronnych, żydowskich studentów i studentki ciągle się powtarzają z całą uporczywością, a nawet jak to było na Politechnice lwowskiej powstał problem oddzielnych sal żydowskich. Władze uczelni nie potrafiły utrzymać spokoju i ładu i nie zapewniły młodzieży żydowskiej bezpieczeństwa jej życia i swobodnego kontynuowania jej studjów. Gdzieniegdzie nawet, jak na Politechnice lwowskiej usankcjonowano zarządzenia władz akademickich oddzielnych miejsc i sal żydowskich. Sprawców użycia gwałtu wobec studentów żydowskich wykryto i pociągnięto do odpowiedzialności w małej tylko mierze, **natomiast ostro ukarano studentów żydowskich, którzy tylko stanęli w obronie swego życia i honoru.** Muszę dać wyraz głębokiego bólu i wielkiej goryczy jaka zapanowała w całem społeczeństwie żydowskiem spowodu **naruszenia jej konstytucyjnych praw, swobody religji i sumienia wywołanego wnioskiem w sprawie uboju rytualnego.** Widzimy ślepe naśladowanie metod obcych — piętnowanie nas jako narodu barbarzyńskiego i zohydzanie naszej religji.

Wysoka Izbo! Dnia 18 września 1831 po upadku powstania połączone Izby stanowe ogłosiły: „Opuszczeni i pozostawieni sobie postanowiliśmy zapomnieć, że jest na ziemi sprawiedliwość i że żyjemy w Europie w wieku cywilizacji i miłości ludów i ludzi". Czy nie moglibyśmy i my w dzisiejszej sytuacji to samo pwtórzyć. Lecz nie! My naród wiecz ny co patrzy z wysokości około 60 wieków wołamy:

Nie ugniemy się i nie ustąpimy, wytrwamy!

Zmiana orjentacji w polityce Trzeciej Rzeszy

Zbliżenie do Litwy i Sowietów

Warszawa, 17. 2. Sin. Z Wiednia donoszą: W niemieckiej opinji publicznej wywołało wielkie wrażenie nagłe rozpoczęcie niemiecko-litewskich rokowań gospodarczych. Jak się zdaje, podjęcie tych rokowań zostało przyspieszone pod wpływem ograniczenia tranzytu niemieckiego przez Polskie Pomorze. Z Prus Wschodnich wpłynęły do Berlina nalegania, aby w interesie gospodarczym tej dzielnicy doprowadzić do porozumienia z Litwą. Na podjęcie rokowań gospodarczych niemiecko-litewskich wpłynęli również Niemcy w Kłajpedzie, którzy poczynili odpowiednie przedstawienia rządowi niemieckiemu.

W niemieckich kołach politycznych podnoszą się też głosy za zmianą orjentacji Berlina wobec Rosji Sowieckiej. Sympatje prosowieckie były zawsze bardzo silne w Niemczech i tylko ostry antykomunistyczny kurs rządu hitlerowskiego zdołał je przytłumić. Zarówno sfery gospodarcze niemieckie, jak i wpływowe sfery Reichswery nie były zadowolone z antysowieckiego kursu oficjalnej polityki Trzeciej Rzeszy. Obecnie czynniki te podjęły akcję na rzecz porozumienia gospodarczego Niemiec i Sowietów. Prezes Banku Rzeszy Dr. Schacht patronuje tym zabiegom, którym nie są przeciwne wpływowe osobistości armji niemieckiej. Wyrazem dążeń do pogłębienia niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych są będące już prawie na ukończeniu pertraktacje o udzielenie Sowietom przez Niemcy kredytu towarowego na sumę 600 miljonów marek. W pertraktacjach tych odegrały nieznaną bliżej rolę niemieckie czynniki wojskowe, które pamiętają tak ścisłą jeszcze przed kilku laty współpracę Reichswery z armją sowiecką.

Protesty związku pracowników umysłowych

Warszawa, 17. 2. Sin. Przedłużenie godzin handlu w dnie sobotnie do godz. 21-ej poza sprzeciwami ze strony polskich związków kupiectwa wywołało ostrą akcję związku pracowników umysłowych. W sprawie tej zgłoszono wnioski z różnych miast prowincjonalnych na zbliżający się kongres ogólno-krajowy pracowników umysłowych, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1 marca Akcja pracowników umysłowych przybrała już w niektórych miastach kilkakrotnie formę dość ostrą. Związek wezwał swoich członków do powstrzymania się od zakupów w sklepach w dnie sobotnie i przedświąteczne po godzinie 7-ej wieczór.

Niepokoje i starcia we Francji

Paryż, 16. 2. PAT. Courtois, Andurand i Arragon, podejrzani o udział w napadzie na Bluma, zostali aresztowani. Sędzia śledczy po badaniu oskarżył ich o zadanie ciosów i ran. Twierdzą, że Courtois i Andurand zostali przez jednego ze świadków zajścia formalnie rozpoznani jako napastnicy. Zostali oni osadzeni w więzieniu Sent'e. Bronić ich ma odwokat Calzant znany ze swych rojalistycznych przekonań.

Stan zdrowia p. Monnet pogorszył się. lekarze nie pozwalają jej opuszczać łóżka. Sędzia śledczy zarządził ponowne zbadanie jej stanu zdrowia przez lekarza urzędowego.

* * *

Paryż, 16. 2. PAT. Koła prawicowe, które w obecnej sytuacji stosują taktykę bierną wobec ataków frontu ludowego odpowiadają ironicznemi zarzutami pod adresem lewicy, porównując dużą gorliwość władz bezpieczeństwa przy wyśledzeniu sprawców napadu na posła Bluma z biernością i niezbyt wielką zręcznością tych władz w takich wypadkach jak morderstwo króla Aleksandra. Dochodzenia władz sądowych i policji doprowadziły do aresztowania 3-ch przypuszczalnych sprawców napadu na posła Bluma, przeciwko którym znalazł się tak poważny dowód oskarżający, jak film zdjęty przypadkowo przez jednego z widzów z okna na I-szem piętrze, położonego w pobliżu napadu.

Prasa prawicowa w odpowiedzi na zarzuty lewicy, dotyczące napadu na posła Bluma, oskarża lewicę o stosowanie teroru i podając obszerne biuletyny o stanie zdrowia dr. Golse, który napadnięty przez członków organizacyj lewicowych stracił oko i do dziś przebywa w szpitalu. Dzienniki prawicowe oskarżają rząd, że zamiast odegrać w tem zaognieniu nastrojów pomiędzy prawicą a lewicą rolę arbitra, okazuje się nieubłagany i bezwzględny wobec prawicy, a zbyt pobłażliwy wobec stronnictw lewicowych.

* * *

Paryż, 16. 2. PAT. Agencja Havasa donosi o następujących szczegółach czwartkowej demonstracji przeciw zgromadzeniu Action Francaise przy ul. Asseline. Około 60 ludzi wybiło okna i obrzuciło różnemi ciężkiemi przedmiotami uczestników zgromadzenia, z których wielu odniosło rany. Jeden z nich nazwiskiem Golse ma wybite lewe oko odłamkiem szyby. Został on umieszczony w szpitalu i z powodu ciężkiego stanu nie mógł być zbadany przez sędziego śledczego. Lekarz urzędowy stwierdził utratę lewego oka i wyraził obawę możliwości ciężkich komplikacyj. Jednocześnie zbadano trzech innych rannych, zaś dalsi 4-rej ranni odmówili wylegitymowania się. Policja poszukuje sprawców napadu.

* * *

Paryż, 16. 2. PAT. Wczoraj w Bordeaux odbyło się w centrum miasta starcie pomiędzy sprzedawcami dziennika „Action Francaise" a przeciwnikami politycznymi. Policja szybko przywróciła porządek.

W Dieppe wydarzyło się szereg starć pomiędzy sprzedawcami „Action Francaise" a komunistami. Główne starcie odbyło się na placu targowym. Szereg straganów zdemolowano. Policja zawezwała do pomocy żandarmerję, która plac opróżniła. Trzy osoby zostały lekko ranne.

Olbrzymie zwycięstwo Włochów

Warszawa, 16. 2. PAT. Marszałek Badoglio odniósł wielkie zwycięstwo po gwałtownych walkach w rejonie Aradam na południe od Makalle. Z wojsk Rasa Mulugheta, których liczebność była oceniana na 80 tys. — 30 tys. ludzi znajduje się w rozsypce. Góra Aradam została zdobyta. Miejscowości Szelikot Antalo, Belsat oraz Adima-Icia zostały zajęte, podobnie jak całe płaskowzgórze Afgol. Straty abisyńskie są olbrzymie. *20 tysięcy ludzi straciło zdolność do walki.* Straty włoskie wynosić mają około 400 zabitych i 500 rannych. Wojska Rasów Kassy i Sejuma skoncentrowane w obszarze Tembien są zagrożone przez odcięcie.

Bitwa pod Makalle jest nadzwyczaj doniosła z punktu widzenia rezultatów wojskowych i konsekwencyj politycznych. Marszałek Badoglio od chwili swego przybycia dążył do spotkania sił nieprzyjacielskich skoncentrowanych w wielkiej liczbie, celem zadania im wyraźnej klęski.

Dziś rezultat ten został osiągnięty. Abisyńczycy w liczbie 30 tysięcy niemal samych żołnierzy regularnych *stawiali zacięty opór, mimo to jednak zostali zupełnie rozbici.* Ras Mulugheta z 9 tys. niedobitków opuścił pole bitwy w nocy z 14 na 15 lutego. Ufortyfikowany obszar Aradam długości 8 i głębokości 3 klm. został zdobyty przez Włochów podczas bitwy, rozpoczętej przez marszałka Badoglio w warunkach raczej niekorzystnych spowodu liczebności oddziałów nieprzyjacielskich oraz korzystnej dla przeciwnika sytuacji terenowej. 6 dywizyj włoskich znajdowało się w pierwszej linji: dywizja „23 marca", „3-go stycznia" „sabauda", dywizja alpejska i dywizja tuziemna. Dywizja „Assietta" znajdowała się w rezerwie. Przewagę Włochów stanowiła potężna artylerja oraz 10-kilometrowy teren umożliwiający akcję lotniczą, co zrównoważyło liczebną wyższość przeciwnika oraz wielką ruchliwość jego wojsk. W bitwie niemal wyłącznie wzięły udział wojska przybyłe z Włoch. Jedynie prawe skrzydło było obsadzone przez oddziały Rasa Gugsy, które jednak nie brały udziału w akcji. Ulewny deszcz nadzwyczaj utrudniał zaopatrzenie walczących wojsk.

Rozpoczynające się deszcze przypuszczalnie utrudnią dalszą akcję, a także opanowanie nowych terenów.

Znajdująca się w odwrocie armja Rasa Mulugheta nie będzie mogła poczynić wielkich spustoszeń, ze względu na akcję lotnictwa włoskiego, które zresztą w ciągu bitwy udaremniło przybycie posiłków abisyńskich z Dessie. Z drugiej strony donoszą, że po oczyszczeniu płaskowzgórza Afgdi marszałek Badoglio zamierza zająć płaskowzgórze Buia oraz obsadzić potok o tej samej nazwie jako linję obronną. Zwycięstwo pod Enderta całkowicie oddało w ręce Włochów obszar Tembien.

Ugoda sowiecko-japońska na widowni

Tokio, 16. 2. PAT. Dziennik Asahi wyraża opinję, że minister spraw zagranicznych Hirota zamierza zaproponować Sowietom zawarcie krótkotrwałego paktu nieagresji najwyżej dwu lub trzy-letniego, podczas którego sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie miałyby ulec poważnej redukcji. Dziennik podaje, że armja kwantuńska oraz rząd mandżurski projektu min. Hirota nie zaaprobowały.

* * *

Tokio, 16. 2. PAT. Koła zbliżone do ministerstwa wojny, przychylnie komentują doniesienia prasy z Moskwy, według których rząd sowiecki rozważa sprawę wizyty komisarza Litwinowa w Tokio. Artykuły wstępne prasy japońskiej zalecają tę podróż. Koła japońskie podkreślają, że Hirota już w grudniu roku ub. dał do zrozumienia rządowi moskiewskiemu, iż chętnie widziałby wizytę jednego z sowieckich mężów stanu w Japonji, w celu doprowadzenia do ogólnego porozumienia.

* * *

Tokio, 16. 2. PAT. W kołach zbliżonych do ministerstwa wojny, oświadczają, że Japonja sprzeciwia się propozycji sowieckiej zaproszenia delegata kraju neutralnego do komisji, mającej zbadać zajście z dn. 31 stycznia na granicy wschodniej Mandżurji. Koła te są zdania, że trzy zainteresowane państwa, tj. Japonja, Mandżurja i Związek Sowiecki mogą dojść do porozumienia. Przypominają pozatem, że Japonja wogóle jest przeciwna interwencji państwa niezajtyskiego do spraw krajów Azji Wschodniej.

Wybory w Australji

Perth, (Australja Zach.) 16. 2. PAT. Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu Australji zachodniej są następujące. Partja Pracy zdobyła 23 mandaty, Partja Chłopska 13, nacjonaliści 10, niezależni — 1. Większość rządowa premjera Colliera (członka Partji Pracy) znacznie zmalała.

—oOo—

80 urzędników wywiezionych w workach

Caracas, 16. 2. PAT. Piątkowe zajścia w stolicy Venezueli były punktem kulminacyjnym niezadowolenia ludności z pozostawienia na stanowiskach licznych zwolenników b. prezydenta Gomeza. W piątek wywieziono w workach przeszło 80 urzędników. Władze były zupełnie bezsilne, a grupy policjantów przyglądały się jak tłum rozpoczął plondrowanie. Zaburzenia podobne do tych, jakie rozegrały się w stolicy miały również miejsce w Valencji i Puerto Cabello. W Caracas zginęło 5 osób, a 40 zostało rannych. Prezydent Contreras przyrzekł przywrócić gwarancje konstytucyjne. W dniu dzisiejszym zapanował spokój. Strajk zakończył się. Z dniem jutrzejszym zniesiona zostaje cenzura prasy.

—oOo—

WYROK PRZECIW TERORYSTOM PRAWOMOCNY

Aix-en-Provence, 16. 2. PAT. Skazani w ub. środę na bezterminowe ciężkie roboty członkowie chorwackiej organizacji terorystycznej nie wnieśli w ciągu ustawowego trzydniowego terminu kasacji od wyroku sądu przysięgłych, wobec czego wyrok ten uprawomocnił się.

—oOo—

ODPOWIEDŹ NA APEL MUSSOLINIEGO

Oslo, 16. 2. PAT. W odpowiedzi na apel do wszystkich studentów europejskich, zamieszczony niedawno w „Popolo di Roma", stowarzyszenie studentów norweskich uniwersytetu w Oslo uchwaliło jednomyślnie rezolucję potępiającą akcję Włoch w Afryce Wschodniej. Stanowisko Włoch, mówi rezolucja, zakłóca politykę międzynarodową i grozi wywołaniem nowej wojny światowej.

—oOo—

CYKLON

Lizbona, 16. 2. PAT. Nad Lizboną i okolicami przeszedł cyklon, powodując zatopienie niżej położonych dzielnic miasta. W dzielnicy Venda Nova woda zatopiła ulicę na wysokość metra. Komunikacja drutowa jest uszkodzona.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA KATOWICKA

(E) ECHA PROCESU PRZECIW BOMBIARZOM ENDECKIM. W ostatnim numerze gazety miny żyd. w Katowicach, czytamy w sprawozdaniu o wyniku protestu następujące uwagi: „Najciekawszem zjawiskiem było wystąpienie p. adwokata Krysowskiego w roli obrońcy oskarżonych, a raczej Stronnictwa Narodowego. Ten szanowny pan, którego w 90 przynajmniej procentach klientami są Żydzi, pozwolił sobie na twierdzenie, że Żydzi zbeszcześcili kościoły we Lwowie i Częstochowie i że wobec tego nie widzi w tem nic strasznego, że rzucono petardy na synagogi. Szkoda, że przewodniczący przerwał to „budujące“ przemówienie, dowiedzielibyśmy się bowiem z ust p. Mecenasa, który żyje z pieniędzy żydowskich jak i co o swej klienteli myśli. Mamy jednak nadzieję że tych kilka słów wystarczy, aby ci Żydzi, którzy jemu powierzali swoje sprawy wyrobili sobie zdanie o prawdziwem obliczu tego ich „obrońcy“.

NOWY WYSTĘP „MALARZY“. Znowu pomalowany został szereg szyldów smołą, a na ulicach pojawiły się nowe podburzające ulotki antyżydowskie.

„WPADUNEK“ ORGANU NIEMIECKIEGO. Organ B. O. O. „Ostland“ w Berlinie wystąpił w artykule p. t. „Ein Opfer des Grażyńskisystems“ w obronie niejakiego Henryka Patzka, który po zredukowaniu go przez zarząd kopalni „Gwidon“ w Chropaczowie popełnił samobójstwo. Autor notatki chce podtrzymać antypolską „Stimmung“ za pomocą judzącej notatki, troszeczkę się zagalopował, nie wiedząc widocznie, że właścicielem huty „Gwidon“ jest nie kto inny jak magnat niemiecki Hr. Donnersmark. Tym razem się nie udało!

COŚ O „PRZYJAŹNI“ NIEMIECKIEJ. Na budynku gimnazjum polskiego w Bytomiu jest napis „Prywatne gimnazjum polskie“. Napis ten nie jest po myśli władz niemieckich, bo w ciągu ostatnich dni odwiedzają szkołę agenci „Gestapo“ i policjanci żądając zmiany napisu, ponieważ rzuca się on zbytnio w oczy i brzmienie jego jest niezgodne z zezwoleniem władz. Napis ma brzmieć „Prywatne gimnazjum z polskiem prawem nauczania“ a nie „Gimnazjum prywatne polskie“. Bądźcobądź ważny powód aby w okresie przyjaźni zsyłać ciągle pohopę do szkoły polskiej...

WIECZÓR ACHADHAAMOWSKI. Na środę dnia 19 bm. o godz. 20.30 odbędzie się w sali org. sjon. 3 Maja 29 wieczór achadhaamowski w 9 rocznicę śmierci wielkiego myśliciela.

CO GRAJĄ W KINACH?

Casino: Melodje znad Dunaju.
Rialto: Ewa
Stylowy: Kwiat Hawai.
Union: Dziewczę z Budapesztu.

—oOo—

KRONIKA RZESZOWSKA

BUDŻET GMINY — UCHWALONY. Onegdaj odbyło się kilkugodzinne posiedzenie budżetowe tut. Rady Miejskiej, a po referacie wiceprezydenta miasta Dra Więcka oraz po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie budżet w nieobecności dwóch radnych endeckich. Budżet administracyjny na rok 1936-7 wynosi po stronie dochodów i wydatków 837.708 zł., zaś budżet przedsiębiorstw komunalnych wynosi po stronie dochodów i wydatków kwotę 847.742 zł. Budżet gminy jest zatem zrównoważony a jak wynika z zestawienia budżetowego i załączników majątek gminy Miasta Rzeszowa wynosi kwotę 14.441.251 zł. zaś długi gminne wynoszą kwotę 2.218.472 zł. oraz 4.339.104 K. austr. przedwojennych.

UBÓJ RYTUALNY — PRZEDMIOTEM OBRAD RADY MIEJSKIEJ. Podczas onegdajszej dyskusji budżetowej tut. Rady Miejskiej radny endecki inż. Królikowski widocznie pod wpływem aktualnej w Państwie sprawy zakazu uboju rytualnego zawnioskował uchwalenie w naszem mieście zakazu uboju rytualnego. Ów wniosek poparł współwnioskodawca wnioskodawcy b. poseł endecki dr. Liwo, uzasadniając go na swój sposób oszczędnościami budżetowemi oczywiście zgoła nieuzasadnionemi, bo niezgodnemi z rzeczywistym stanem rzeczy. Przeciw temu wnioskowi wystąpili ławnik magistratu dr. Hopfen i radny dr. Wang z klubu radnych żydowskich oraz radny inż. Ilgner z Polskiego Klubu Mieszczańskiego, a Prezydent Miasta oświadczył zgodnie z stanowiskiem dyskutantów, iż sprawa zakazu uboju rytualnego nic ma nic wspólnego z budżetem gminnym. Prezydent Miasta zarazem oświadczył, iż ową sprawę usuwa z porządku dziennego, a będzie ona mogła być przedmiotem obrad Rady Miejskiej tylko w tym wypadku o ile zgodzi się na to Urząd Wojewódzki we Lwowie dokąd zwróci się po wyjaśnienia. Radni endeccy niezadowoleni z tego wyjaśnienia opuścili posiedzenie i nie wzięli udziału w dalszej dyskusji budżetowej.

NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ ORG. SJONSKIEJ W KRAKOWIE wybrani zostali następujący delegaci: pp. A. Blasbalg, N. Bodner, mgr. K. Dornfest, A. Kohanowa, J. Klein, M. Reiber, S. Trink, dr. Wang i S. Zucker; zastępcami zaś zostali wybrani pp. Horowitz, S. Schein, i Fryda Stränger.

Z ŻYD. TOW. GIMN. I SPORT. „BAR - KOCHBA“. Onegdaj odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie żyd. tow. gimn. i sport. „Bar-Kochba“ w obecności 300 członków, na którem złożył sprawozdanie z działalności wydziału za rok 1935 przewodniczący H. Weinbach. Ze sprawozdania okazuje się, że wydział energicznie przeprowadził różnego rodzaju akcje dla dobra towarzystwa, które w toku sprawozdawczym ładnie się rozwijało. Po dłuższej dyskusji uchwalono wydziałowi votum ufności a na wniosek komisji rewizyjnej Walne Zebranie nadało ustępującemu wydziałowi tytuł „Zasłużony Wydział“. W wyborach następnie odbytych wybrano wydział z przewodniczącym wybrano ponownie p. H. Weinbacha, a sekretarzem p. E. Dornfesta. Dnia 14 bm. został otwarty w śródmieściu na boisku sportowym ŻTGS. „Bar-Kochba“ tor ślizgawkowy. W najbliższą sobotę 22 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma odbędzie się mecz bokserski między ŻTGS. „Bar - Kochba“ a Krakowskim KS. Wawel mistrzem okręgu krakowskiego.

ZASĄDZENIE B. URZĘDNIKA STAROSTWA. Onegdaj odbyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciw b. urzędnikowi starostwa Stanisławowi Lasicy oskarżonemu o to, że jako referent spraw inwalidzkich starostwa wydał Pinkasowi Messowi książeczkę inwalidzką z potwierdzeniem, że jest w 20 proc. niezdolny do pracy zarobkowej. Współoskarżonym był też tenże Pinkas Mess. Oskarżony Lasica wyjaśnił, że wydał książeczkę inwalidzką przez pomyłkę, jednak sąd nie dał wiary temu wyjaśnieniu tembardziej że oskarżony był już raz karany za podobne przestępstwo. Po przeprowadzeniu dowodów s. o. dr. Garnowski zasądził Lasicę na 8 miesięcy więzienia darując mu na podstawie amnestji połowę kary zaś Pinkasa Messa zasądził na 6 miesięcy więzienia umarzając mu karę w całości na podstawie amnestji. Oskarżał podprok. mgr Jagielski, a bronił adw. dr. Wang.

—oOo—

KRONIKA PRZEMYSKA

URZĘDNICY STAROSTWA W OPAŁACH. W wyniku żmudnych dochodzeń prokuratorskich stanęli przed sądem przemyskim urzędnicy starostwa w Mościskach Leśniowski i Kolński oskarżeni o pobieranie łapówek w związku z udzielaniem odroczeń wojskowych. Wspólnie z nimi odpowiadać będzie wójt gminy Rudniki (pow. Mościska) niejaki Kurek. Sprawa ta jest epilogiem głośnej afery wykrytej w ub. roku na terenie starostwa mościskiego, której bohater śp. Rabiej, referendarz tegoż starostwa zmarł w więzieniu przed kilkoma miesiącami.

KRYZYS W STOWARZYSZENIU KUPCÓW. Zaledwie jeden miesiąc dzieli nas od ostatniego Walnego Zgromadzenia tut. Stowarzyszenia Kupców i już jesteśmy świadkami niespodziewanego kryzysu jaki nastąpił na tle konfliktu między prezydjum a większością wydziału. W wyniku tego ustąpiło prezydjum stowarzyszenia z p. Szymonem Morgenrothem na czele. W najbliższych dniach odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

—oOo—

CHORZÓW

ZEBRANIE PROTESTACYJNE. W niedzielę dnia 9 bm. odbyło się w sali kina „Roxy“ zebranie protestacyjne przeciw projektowi Rady Ustawodawczej w Palestynie. Na zebraniu przemawiali Rabin dr. Kohlberg, prezes Organ. Sjon. p. Koplowitz i dr. Oberländer. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw pogwałceniu praw żydowskich w Palestynie, która przesłana została do Rządu Palestyńskiego i czynników miarodajnych.

Z „WIZA“ Stowarzyszenie „Wizo“ urządza dn. 9 marca zabawę purimową dla dzieci, do której już teraz czyni odpowiednie przygotowania.

Z „BNEJ - SJONU“. Pogadanki „Bnej - Sjonu“ przełożone zostały z soboty na środę każdego tygodnia. W środę dnia 19 bm. odbędzie się pogadanka z palestynografji p. dr. Lipschütza.

IDA KAMIŃSKA W CHORZOWIE. Dziś wystąpi znakomita artystka Ida Kamińska w „Madame X“ jutro w „Die Szchite“. Balety w przedsprzedaży u p. Kühstocka. Wiadomość o przyjeździe artystki wzbudziła wielkie zainteresowanie.

—oOo—

KRONIKA ROPCZYCKA

— CHAMISZA ASAR BISZWAT. Staraniem tut szkółki hebr. pod kier. G. Reichówny, oraz org. A. H. H. Akiba i org. Haszomer Hadati urządzono w lokalu „Akiby“ w ubiegłą sobotę wieczorynkę o urozmaiconym programie.

Część dochodu przeznaczono na Keren Kajemet, zaś resztę wspom. org. wzięły na cele organizacyjne.

Przeprowadzono również z okazji Chamisza Asar akcję owocową. Dzięki staraniom zbierających tow. tow. M. Landerówny i S. Frühmana akcja owocowa przyniosła ładny dochód na Keren Kajemet.

WŁAMANIE DO BÓŻNICY.

Nieznany sprawca dostał się do bóżnicy przy ul. Krakusa 8 i skradł lichtarze srebrne i garderobę, ogólnej wartości około 100 zł.

POŻAR W FABRYCE MYDŁA

Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w fabryce mydeł »Orzeł« przy ul. Nadwiślańskiej l. 9 Zapaliło się uszczelnienie rury, a ogień przerzucił się na drewnianą ścianę. Po krótkiej akcji straż ogień ugasiła.

PODRZUTEK NA PLANTACH

Znaleziono na plantach przy ul. Grodzkiej około 2-miesięcznego podrzutka płci żeńskiej. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

WYPADEK W LASKU WOLSKIM

Wczoraj w południe w czasie jazdy na nartach w Lasku Wolskim została najechana przez narciarza Wanda Sourek, urzędniczka. Doznała ona złamania podudzia. Przewieziono ją do szpitala.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ zdolnego, dobrze wprowadzonego zastępcy dla hurtowni sprzedaży sukna na woj. Krakowskie. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności oraz referencyj pod „Bielsko" do Admin. N. Dziennika. — 5039g

UPRAWNIONY technik dentysta kawaler poszukiwany zaraz do zaprowadzonego zakładu. Informacje: Herman Griener, Stradom 16 tel. 158-92. 7457kr

MUNDANTKA z dłuższą praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim z dobremi referencjami poszukiwana do okolicy Bielska przez firmę prywatną. Reflektuje się tylko na samodziel nie pracującą siłę. — Oferty pod „Skromne wymagania" do Tow Reklamy Miedzyn. Katowice Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

POTRZEBNA siła biurowa do buchalterji i korespondencji. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi pod „H. L. Papier" do Adm. Nowego Dziennika. 5012g

Posad poszukuje

DOCHODZĄCA szuka obsługi. Mieszkam u pani Neumarkowej — Wawrzyńca 16. 5034g

MAGISTER praw poszukuje aplikacji adw Zgłoszenia sub „Patron 27" do Adm. N. Dziennika. 5030g

INTELIGENTNA emigrantka niemiecka doskonale władająca językiem polskim i niemieckim szuka zajęcia do starszej intel. pani lub 1 dziecka do lepszego domu. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Bardzo miła". 5040g

BUCHALTER - bilansista, specjalność skarbowość, — wolny od 15 lutego. Ewentualnie godzinowo. Zgł. N. Dziennik „Correct".

BYŁA pracownica „Elwiry" przyjmuje do szycia po cenach przystępnych. Plac Matejki 4, m. 7. 4990g

BUCHALTER i KORESPONDENT polsko - niemiecki i angielski obejmie posadę na godziny wieczor ne. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. — 7520kr

Matrymonialne

KAWALER lat 30 ożeni się z młodą panną, ładną, przystojną inteligentną z dobrej rodziny posag nie uwarunkowany. Zgłoszenia nieanonimowe do Adm. N. Dziennika „Przemysłowiec". 5042g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN". Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu 6973kr

UNIEWAŻNIAMY weksel na zł. 100 płatny 20. II 1936 wystawiony przez Annę Brandenburg i Bernarda Włoskiego. 5035g

ŻYDOWSKI ZAKŁAD STARCÓW— Poznańskie, przyjmie za 60 zł. miesięcznie, komfort, wikt doborowy, centralne ogrzewanie i wodociąg, — wspaniały park, słońce, leżaki. Zgłoszenia: Artur Loewenstein, Warszawa, Graniczna 8.

PIANINO o pięknym tonie do wynajęcia. Batorego 25, m. 26. 5038g

Sprzedaż

KOSZERNEGO MLEKA DWORSKIEGO we flaszkach około 150—200 litrów dzien nie odstąpię. Wiadomość Michał Margulies Wielopole 22, II. — 5033g

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków. WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7465kr

LIKIERY wysokowartościowe i delikatne, we wszystkich smakach, kosztują konsumen. Zł. 5—5.50 za litr. Informacje Kraków, Skryt. 41.

UWADZE PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDJA DO PALESTYNY.

Wydział dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" — organu Żydowskiej Młodzieży Akademickiej — podaje do wiadomości zainteresowanych, iż zapisy na rok szkolny 1936/37 na następujących Uczelniach: Technicum w Hajfie. Szkoły Rzemieślnicze przy Technikum w Hajfie, Szkoła agronomiczna dla chłopców w Mikveh - Izrael, Szkoły rolnicze dla dziewcząt w Nahlal i Jerozolimie oraz Konserwatorjum Muzyczne w Jerozolimie jeszcze trwają.

We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na wyżej wymienione Uczelnie zwracać się należy wyłącznie do Wydziału dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" w Warszawie. Senatorska 22 m. 48.

Informacje bezpłatne, listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 7558g

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Domu Sierót Żydowskich w Krakowie, ul. Józefa Dietla L. 64.

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego b. r. o godz. 3.30 popol. w budynku zakładowym (ul. Józefa Deitla L. 64) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie ogólne i Kasowe odnośnie do Bursy Term. za rok 1935, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wnioski i interpelacje.

Dr. med. Rafał Landau, Prezes.
Adwokat Dr. Leon Ripp, sekretarz

UWAGA: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Nadzyczajne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4.30 popoł. bez względu na ilość obecnych członków

Uprasza się o liczny udział 7561kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów ceny niskie. J. Langer, Kraków. WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

„D U C O" lakiery s a m o c h o d o w e „F A R B O B L A S K" Kraków. Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11 —

Lokale

3 UBIKACJE zpn. w śródmieściu na parterze do wynajęcia adwokatowi, lekarzowi cele handlowe. Lubicz 26, m. 11. 5039g

PIĘKNY obszerny lokal frontowy z dużą wystawą w centrum, odstąpię, ewentualnie przyjmę wspólnika. Poste-restante „Egzystencja". 5041g

OD MARCA wynajmę 4—3 pokoje komfort, z przynależnościami I p. dla lekarza. adwokata, dentysty itd. Poselska 17 Oglądać 11—2. 7560kr

ODNAJMĘ pół lokalu frontowa wystawa, bryncypalna ulica. Zgłoszenia „Poważne" Biuro Ogł. Statter a Rynek 8. 7561kr

DO WYNAJĘCIA słoneczne komfortowe 2 pokoje kuchnia. Kordeckiego 8. 5001g

PEŁNOKOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią, duża nyża do wynajęcia. Wiadomość: dozorca. Krakowska 51 5017g

Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNI nauczycielka z hebrajskim, niemieckim poszukuje posady. Zgło szenia „Pierwszorzędne referencje N. Dz. 5035g

SAMOCHODOWE motocyklowe kursy inż. Bilaka. Kraków. Zwierzyniecka 7. niezbędne każdemu. — 7474kr

K S I Ę G O W O Ś C I, S T E N O G R A F J I, MASZYNOPISMA, K A L I G R A F J I, etc.. nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — F E I N B E R G A. STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie

KURSY HANDLOWE G R Y S Z P Ą N A ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. — 7550kr

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 5021g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze-
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna